Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XIV. Kraków, środa 6 maja 1931 WYDANIE III. II. Nr. 121

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Hoover potępia wyścig zbrojeń

Przemówienie prezydenta U. S. A. na kongresie izb handlowych — Theunis przepowiada poprawę sytuacji gospodarczej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton 4. 5. (R) Dziś otwarty tu został VI kongres międzynarodowych izb handlowych, w których bierze udział przeszło tysiąc delegatów z 30 różnych państw. Otwarcia dokonał prezydent sekcji amerykańskiej międzynarodowej izby handlowej Silas Strawn Mowę powitalną wygłosił prezydent Hoover, który m. in. oświadczył: Ogólno światowy kryzys gospodarczy dotknął także ciężko Stany Zjednoczone. Przyczynę tego kryzysu należy przypisać wojnie światowej, która wyrządziła olbrzymie spustoszenia, w następstwie czego nadmierne ciężary podatkowe wywołały zamieszki społeczne i polityczne. Do odbudowy niezbędne jest ogólne zaufanie, które może być osiągnięte przez ograniczenie i obniżenie zbrojeń. W dzisiejszych czasach wydaje świat na zbrojenia 5 miljardów dolarów rocznie, a więc 70 procent więcej niż przed wojną światową Pięć i pół miljona ludzi stoi pod bronią a ponad 20 miljonów w rezerwie, mimo, iż od zawieszenia broni upłynęła 12 lat i mimo to iż wszystkie państwa podpisały pakt Kelloga, a zatem wyrzekły się wojny.

Zbrojenia te są trwonieniem olbrzymiej części majątku narodowego.

Niczego nie można sobie życzyć bardziej, jak pomyślnego przebiegu konfernecji rozbrojeniowej, w czem pośrednio zaintresowana jest tak że Ameryka. Powinni o tem pamiętać członkowie kongresu i odważnie i rzetelnie dążyć do podjęcia i przeprowadzenia konferencji rozbrojeniowej.

Po Hooverze zabrał głos dawny premjer belgijski Theunis, który złożył szczegółowe sprawozdanie z obecnej sytuacji gospodarczej świata. Zdaniem mowcy, większa część okresu depresji gospodarczej już jest poza nami, a obecnie wchodzi świat w nowy okres spokojniejszej pracy gospodarczej. Główną przyczyną teraźniejszego kryzysu jest brak zrozumienia gospodarczego między narodami. Świat musi sobie uprzytomnić, że gospodarczo tworzy jedną całość.

Poszanowanie traktatów najlepszą gwarancją pokoju

Ostre wystąpienie premjera Lavala przeciwko austro-niemieckiej unji celnej

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

Paryż 4. 5. (B) W przededniu zebrania się parlamentu francuskiego premjer Laval wygłosił wczoraj pierwsze przemówienie publiczne w kwestji polityki wewnętrznej i zagranicznej, w którem m. in. oświadczył: „Francja stale udowadniała swoją pokojowość i przyłączała się zawsze do wszelkich akcyj, których celem było zbliżenie narodów. Parlament francuski stale zatwierdzał znaczną większością pokojową i pojednawczą politykę rządu francuskiego. Dlatego też kraj nasz z prawdziwem rozgoryczeniem przyjął wiadomość o pewnem wydarzeniu (mowa o austro-niemieckiej unji celnej), jakie w żadnym wypadku nie da się pogodzić z naszem stanowiskiem. Planu tego nie może Francja aprobować w żadnym wypadku, gdyż prowadzi on do zamącenia międzynarodowych stosunków i jest poważną zaporą na drodze pokojowego rozwoju współpracy międzynarodowej. My chcemy pokoju i uczynimy wszystko, aby pokój został utrzymany, przy zachowaniu naszego prestiżu. Ponad całym światem ciąży obecnie wielki kryzys gospodarczy. Ale ciasnym egoizmem sytuacji nie poprawimy. Musimy żądać uszanowania traktatów, gdyż przedstawiają one najlepszą gwarancję pokoju. Musimy jednak przyznać, że rzetelny pokój możliwy będzie tylko wtedy, jeżeli będzie oparty na zdrowych międzynarodowych stosunkach gospodarczych".

Paryż. 4. 5. (B) Wczrajszą mowę premjera Lavala przyjęła prasa francuska wszelkich odcieni nagół bardzo życzliwie. „Figaro" zaznacza, że w dziedzinie polityki zagranicznej Laval z konieczności musi się solidaryzować z polityką Brianda. Podkreślić należy, że Laval ze specjalnym naciskiem wypowiedział się za koniecznością obrony prestiżu Francji i respektowaniem istniejących traktatów, które są najpewniejszym środkiem zapobiegawczym przeciw wojnie.

„Petit Parisien" stwierdza, że wywody Lavala w sprawie polityki zagranicznej zgadzają się w zupełności ze stanowiskiem Brianda, powtarzanem przez niego przy każdej sposobności i ta właśnie polityka zdolna jest zapewnić Francji bezpieczeństwo.

„Echo de Paris" pisze, iż premjerowi należy się wdzięczność za to, że miał odwagę wyznać otwarcie, iż pokój nie jest tak bardzo pewny. Laval poznał wreszcie cały ciężar wszystkich poszczególnych spraw i nie omieszkał podkreślić znaczenia traktatów.

„Ere Nouvelle" mówi, że nie można zaprzeczyć, że interes państwa postawił premjer ponad interes partyjny. Nawiązując do wczorajszej mowy premjera socjalistyczny „Populaire" pisze, iż Laval, który swoją karjerę rozpoczął jako deputowany z obozu lewicowego, dziś otacza się samymi szowinistami.

Bunt na Maderze zlikwidowany

Lizbona. 4. 5. PAT. Jak donoszą z Madery, dwa portugalskie okręty wojenne wysadziły na ląd oddziały wojska wraz ze sztabem ekspedycyjnym. Aresztowany w swoim czasie przez powstańców, a obecnie uwolniony gubernator cywilny wyspy objął z powrotem swoją funkcję przyczem ogłosił stan oblężenia nad całą wyspą Aresztowano kilkunastu powstańców, wśród nich głównego przywódcę. Z pośród urzędników, którzy przyłączyli się do powstania i porzucili pracę, wielu zbiegło w głąb wyspy.

• • •

Warszawa 4. 5. PAT. Poselstwo portugalskie w Warszawie donosi, że porty na Maderze ponownie zostały otwarte dla handlu i nawigacji.

Znowu krwawe starcia w Egipcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 4. 5. (L) Z Kairu donoszą, że z okazji wizyty dawnego premjera Nahaz Paszy w Benisuef doszło wczoraj do krwawych walk między zwolennikami partji Wafd a liberałami. W toku walki 8 osób zostało zabitych i 12 ciężko rannych. Również 15 policjantów odniosło rany.

Rozpaczliwa sytuacja handlarzy żydowskich w Meksyku

Meksyk. 4. 5. ŻAT. W wyniku zaciętej akcji prowadzonej przez związek meksykańskich handlarzy targowych przeciwko handlarzom obcokrajowcom, szczególnie Żydom, wszystkich obcokrajowców przemocą usunięto z hal targowych i straganów. Wielu Żydów zostało przytem pobitych i aresztowanych. Rozporządzenie to wywołało przerażenie i panikę wśród Żydów w Meksyku. Usunięcie handlarzy żydowskich dokonane zostało na podstawie dekretu rządowego, który pozwala obcokrajowcom trudnić się jedynie pracą najemną, nie zaś handlem. Obcokrajowcy mieli wykupić nowe licencje handlowe z dniem 1 maja, lecz ich im już nie wydano. Handlarze żydowscy, których sytuacja jest rozpaczliwa zwołali zebranie protestujące.

Nie będzie zakazu szechity w Badenji

Karlsruhe. 4. 5. ŻAT. Landstag badeński rozpatrzył wniosek narodowych socjalistów w sprawie wprowadzenia zakazu szechity w Badenji. Przeciwko wnioskowi wypowiedzieli się demokraci i socjaldemokraci. Znaczną większością głosów odrzucono wniosek narodowo-socjalnych

Austrjacki program oszczędnościowy

Zalecenia godne naśladownictwa

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 3 maja

Generalny komisarz Dr. Löbell, ustanowiony przez rząd austrjacki w celu opracowania programu oszczędnościowego, przedłożył już rządowi swe pierwsze projekty. Program jego nie jest wprawdzie jeszcze znany w całości, lecz ujawnione dotychczas już szczegóły tego programu są **tak znakomite, że niezawodnie wzbudzą zainteresowanie także poza granicami Austrji.** Nie jest jeszcze pewnem, czy rząd pójdzie po linji rad dra Löbella, należy się jednak spodziewać, że przynajmniej zasadnicze punkty jego programu doczekają się zrealizowania.

Program oszczędnościowy Dra Löbella jest niezwykle prosty. Stanowi on projekt ustawy obejmującej zaledwie 4 strony druku. Zasadą, na której się opiera, jest, że w czasie kryzysu gospodarczego i budżetowego koniecznem jest **ustanowienie maksymalnej granicy wydatków wszystkich prawno-publicznych instytucyj.** Maksimum to opierać się ma na dochodach roku 1931, jako okresu najciężej dotkniętego kryzysem. Spodziewać się można, że w latach następnych, tj. **1932—1934,** przez które to maksimum **wydatków ma obowiązywać, dochody będą wyższe niż w roku 1931, tak, że pozostanie jakaś nadwyżka ponad wydatki.** Te nadwyżki w budżecie państwa, krajów, gmin, funduszów specjalnych i ubezpieczeń socjalnych służyć mają do odciążenia gospodarki, zmniejszenia ciężarów podatkowych i użyczenia przemysłowi tak potrzebnej mu pauzy oddechowej. Aby umożliwić stałe dotrzymanie tej maksymalnej granicy wydatków, proponuje dr. Löbell upoważnienie dla rządu do wydawania potrzebnych zarządzeń w drodze rozporządzeń, za przykładem obecnej niemieckiej dyktatury finansowej.

Jeżeli wydatki nie mają przekroczyć maksymalnej wysokości, to oczywiście należy wydatki rzeczowe i osobiste ograniczyć do tego stopnia, by znalazły pokrycie w każdorazowych dochodach. Jest otóż rzeczą bardzo interesującą, że komisarz oszczędnościowy jak **najostrzej wypowiada się przeciwko przymusowemu pensjonowaniu urzędników i przeciw zbyt radykalnemu zmniejszaniu wydatków osobowych,** kładzie natomiast największą wagę **na zmniejszenie wydatków rzeczowych.** Uzasadnienie, które podaje dr. Löbell, jest całkowicie logiczne i dowodzi, że właśnie w ten sposób powinna nastąpić sanacja finansów państwowych. Od roku 1925 do roku 1931 zwiększyły się wydatki państwa austrjackiego z 1.054 na 2.137 milj. szylingów, a więc przeszło dwukrotnie. Wzrost ten przypada jednak głównie na wydatki rzeczowe, te bowiem wzrosły o 728 milj. szyl., gdy wydatki osobowe zwiększyły się tylko o 355 milj. szyl. Jeśli zatem pragnie się przeprowadzić oszczędności w budżecie państwowym, to trzeba w odpowiednim stosunku, tj. w 2/3, poczynić je w wydatkach rzeczowych a najwyżej w 1/3 w wydatkach osobowych.

Komisarz oszczędnościowy nie podaje konkretnych cyfr deficytu grożącego w roku 1931. W kołach poinformowanych sądzą jednak, że ogólny deficyt tego roku wyniesie conajmniej 240 milj. szyl. Wobec tego zaoszczędzić trzeba w roku 1931 w wydatkach rzeczowych 160, a w osobowych 80 milj. szyl. Zdaniem komisarza, oszczędności te przeprowadzić należy przedewszystkiem w dziedzinie wydatków socjalnych (w których na samo ubezpieczenie od bezrobocia i inwalidzkie wydaje się 222 milj. szyl.), dalej w dziedzinie pomocy dla rolnictwa, wydatków wojskowych, budowli min handlu i dopłat do przedsiębiorstw państwowych. Same te działy stanowią w budżecie wydatek przeszło 650 milj. szyl., tak, iż zdaniem komisarza wystarczy poczynić w tych działach odpowiednie oszczędności, a wówczas zmniejszenie wydatków osobowych okaże się nawet zbędne.

Odnośnie do wydatków osobowych stawia jednak program dra Löbella zasadniczą tezę, **że do końca 1934 r. nie wolno przyjąć ani jednego nowego urzędnika.** Ponieważ normalnie ubywa co roku 3,8 proc. ilości urzędników, zatem przez te 4 lata zmniejszy się ilość funkcjonarjuszy państwowych o 15 proc. czyli o około 15 tysięcy i bez przymusowego pensjonowania lub zwalniania urzędników. Równocześnie zatem z niezwiększaniem ogólnej sumy wydatków osobowych możliwem będzie zwiększenie w ciągu tego 4-lecia poborów urzędniczych o 15 proc. Zarazem jednak musiałyby awanse zostać wstrzymane przez najbliższe 3 lata.

Aby wyrównać oczekiwany ubytek urzędników w okresie wstrzymania nowych przyjęć, **należy równocześnie przeprowadzić ograniczenie ilości urzędów.** Komisarz oszczędnościowy stwierdza wyraźnie, że zniesienie niepotrzebnych instytucyj i skrócenie toku instancji nie ma mieć na celu pozbawienia urzędników chleba, lecz jedynie wyrównanie naturalnego ubytku urzędników w okresie oszczędnościowym.

Ogromnie ważny jest projekt dra Löbella, aby **wszelkie nowe wydatki znajdywały oddział pokrycie nie w nowych dochodach, lecz w skreśleniu innych wydatków,** i tylko o tyle byłyby nowe wydatki wogóle dopuszczalne.

Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatnich 4 lat przyjęto w Austrji nie mniej jak 20 tysięcy nowych urzędników, tak, iż personal austrjackich urzędów jest dziś przeszło o 30 proc. wyższy niż przed wojną, a zatem nawet w razie nieprzyjmowania przez 7 lat urzędników, ilość ich byłaby jeszcze stosunkowo wyższa niż w dawnej monarchji. Nic dziwnego zatem, że w kołach gospodarczych istnieje przekonanie, że program komisarza oszczędnościowego leży przedewszystkiem w interesie urzędników, których losy są wszakże ściśle złączone z równowagą budżetu. Zresztą produktywne sfery gospodarcze przekonane są, że tylko przez czasowe ograniczenie wydatków i na serja pomyślane zmniejszenie ciężarów podatkowych będzie można uniknąć dalszego ubytku kapitału społecznego.

Jest rzeczą naturalną, że program dra Löbella napotkał na ostry sprzeciw nie tylko w kołach urzędników, lecz także u wielu ministrów. Nie wiadomo też, czy sprzeciw ten nie będzie na tyle skuteczny, by udaremnić realizację przeważnie słusznych i zdrowych zaleceń komisarza oszczędnościowego. Już w najbliższych dniach zająć się ma tą sprawą rząd i parlament austrjacki. To jedno można jednak już dziś powiedzieć, że projekty dra Löbella staną się w wielkiej mierze programem sfer gospodarczych i że prędzej lub później to, co jest najważniejsze w tych zaleceniach, stanie się rzeczywistością.

Dr. OTTO DEUTSCH

Wyrok w procesie b. pos. Kwiatkowskiego

15 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego

Weyherowo, 4. 5. PAT. Dziś po kilkunastodniowej rozprawie ogłoszony został wyrok, skazujący b. posła Kwiatkowskiego, uznanego winnym w 7-miu wypadkach na łączną karę 15 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 12 września roku zeszłego. Syn Kwiatkowskiego skazany został na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na jeden rok. Obrona i prokurator zapowiedzieli odwołanie od wyroku. Na wniosek obrony sąd zgodził się na zwolnienie oskarżonych z więzienia do rozprawy apelacyjnej.

Obchód 3. maja w Jerozolimie

Jerozolima, 4. 5. PAT. Wczoraj, jako w dzień święta narodowego odprawione zostało nabożeństwo w obecności konsula generalnego personelu konsulatu oraz kolonji polskiej. Z kolei odbyło się uroczyste nabożeństwo w wielkiej synagodze Zichron Mosze, na którem obecny był konsul generalny oraz liczne rzesze publiczności. Kazanie wygłosił rabin Sankiewicz. Po nabożeństwie przedpołudniem odbyło się w konsulacie przyjęcie kolonji polskiej, a następnie przyjęcie oficjalne. W godzinach popołudniowych konsul generalny wydał przyjęcie dla przedstawicieli władz miejscowych i korpusu konsularnego. Dziennik „Doar Hajom“ zamieścił specjalny artykuł o polskiem święcie narodowem.

Projekt uregulowania dostaw państwowych

Warszawa 4. 5. Ponieważ sprawa dostaw płatnych z funduszów skarbu państwa, nabiera w okrsie kryzysu gospodarczego szczególniejszego znaczenia, kwestja racjonalnego rozdawnictwa tych dostaw stała się przedmiotem wystąpień sfer gospodarczych. Uznając powyższe zagadnienie za dojrzałe do uregulowania, Rada ministrów opracowała projekt rozporządzenia, który z jednej strony ma zabezpieczyć interesy skarbu państwa, z drugiej unormować tryb wywiązywania się z przyjętych przez dostawców zobowiązań.

Wzrost zapasu walut w B. P.

Warszawa 4. 5. PAT. Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę kwietnia rb. wykazuje zapas złota 567.376.000 zł. tj. o 70.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 6.337.000 do sumy 228.640.000 zł. również i niezaliczone do pokrycia wzrosły o 4.216.000 zł. do 116.042.000 zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 5.534.000 i wynosi 544.147.000. Pożyczki zastawowe spadły o 3.006.000 do 75.317.000 zł., inne aktywa wzrosły o 19.361.000 i wynoszą 150.189.000. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 66.564.000 zł. i wynosi 187.978.000 zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 94.705.000 do 1.258.938.000. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39.21 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 55.01 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 47.07 proc.

M. J. Wielopolska i W. Stpiczyńsk skazani na miesiąc więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 4. 5. (Sin) W dawnym organie urzędowym sanacji „Głosie Prawdy“ ukazał się w swoim czasie artykuł p. M. J. Wielopolskiej, atakujący w niesłychanie ostry sposób magistrat warszawski za kontrolę biletów, dokonywaną przez funkcjonarjuszy magistrackich w kinoteatrach. Artykuł zawierał m. in. następujące zwroty: „Dziury i wyboje to wiercne odbicie mózgu naszego magistratu, sławnego z nieróbstwa. Kontrolerzy magistraccy istnieją tylko dzięki naszej bierności, bowiem obywatele innego państwa połamaliby laski na ich grzbietach“.

Za umieszczenie tego artykułu stanęła dziś przed sądem okręgowym ówczesny redaktor naczelny „Głosu Prawdy“ p. Wojciech Stpiczyński oraz autorka artykułu p. M. J. Walewska. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał **obcje oskarżonych na miesiąc więzienia za obrazę magistratu.**

Protesty wyborcze w Sądzie Najw.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 5. (Sin) Sąd Najwyższy **przystąpił dziś do rozpatrzenia pierwszej serji protestów wyborczych w okręgu Przemyśl—Dobromil—Sanok—Rzeszów—Krosno.** Protesty wniesione zostały przez przedstawicieli listy nr. 7 oraz Ruskiej Selańskiej Organizacji, której listy komisja wyborcza wogóle nie dopuściła. Protestów było 4. Trzy z nich Sąd Najwyższy połączył w jedną sprawę jako obejmujące jednakowe zarzuty. Trybunał sądzący stanowią sędziowie Sądu Najwyższego Dębiński, Jurecki i Zaborowski. Protest z ramienia listy nr. 7 (Centrolew) wnoszą adwokaci dr. Grosfeld, Senecki, Czerlunkiewicz i Mirowicz. Dra Grosfelda zastępował adwokat Honigwill, dra Czerlunkiewicza i Mirowicza — adw. Litauer. **Adwokaci „siódemki" oświadczyli, że gotowi są bronić sprawy mimo nieobecności dra Seneckiego.**

Sprzeciw przeciwko rozprawie zgłoszony został ze strony przedstawicieli ewentualnie poszkodowanych, których listę można by było ewentualnie unieważnić, a mianowicie przedstawicieli klubu BB wicemarszałka Senatu **Boguckiego i adw. Mieczysława Ettingera.** Wspomniani adwokaci domagali się rozpatrzenia sprawy w nieobecności adw. Seneckiego.

Treścia protestu zgłoszonego przez Ruską Selanską Organizację jest zarzut, że niesłusznie zakwestjonowano **około 50 podpisów wyborców,** mimo iż te podpisy zostały rejentalnie poświadczone.

Centrolew kwestjonuje wybór przewodniczącego komisji okręgowej. Początkowo wyznaczony na przewodniczącego wiceprezes sądu Badini, którego złożono z urzędu, a na jego miejsce wyznaczono kogo innego, a nie przedstawiono go do nominacji prezesowi sądu. Protest zarzuca dalej uniemożliwienie mężom zaufania ich czynności, ogłaszanie jawności głosowania, wyrywanie wyborcom kartek z rąk itd. Na życzenie obrony obie te skargi odroczono.

Na godzinę 3 pop. wyznaczony został pojedynczy protest dotyczący tej samej komisji wyborczej, zgłoszony przez niejakiego Bieluchę, który kwestjonuje wybór posła Augustjańskiego (BB) który jest jednocześnie funkcjonarjuszem rady powiatowej. Rozprawa ta nie została jeszcze zakończona.

Projekt „mobilizacji gospodarczej" w Niemczech

Berlin 4. 5. PAT. W Oldenburgu na zebraniu konserwatywnej partji ludowej, **min. Treviranus** wygłosił mowę, w której domagał się m. in. utworzenia **ochotniczych bataljonów pracy.** Państwo — jego zdaniem — nie ma środków na wprowadzenie ogólnego obowiązku pracy, jednakowoż już w najbliższych dniach niemieckie organizacje będą zainterpelowane w tej sprawie w myśl propozycji mowcy. Organizacja wspomnianych bataljonów ochotniczych polegałaby na tem, że ochotnicy otrzymaliby drobne wynagrodzenie i wolne kwatery. **Byłby to rodzaj cywilnej mobilizacji gospodarczej.**

* * *

Berlin 4. 5. PAT. „Montagpost" donosi, że gabinet Rzeszy, utworzył kolegjum trzech, składający się z kanclerza Rzeszy oraz ministrów finansów i pracy. **Kolegjum to ma przygotować program prac gabinetu na polu finansowem i socjalno-politycznem na okres najbliższy.**

Socjaliści wobec rządu Brüninga

Berlin 4. 5. PAT. Na kongresie regjonalnym partji socjaldemokratycznej w Dortmundzie, pruski minister spraw wewnętrznych p. Severing w mowie swej poruszył stanowisko frakcji socjaldemokratycznej wobec gabinetu kanclerza Brüninga w sprawie budowy pancernika „B" oraz zagadnień polityki handlowej. Wynik wyborów do Reichstagu był dla Rzeszy niemieckiej bardzo szkodliwy pod względem materjalnym. Socjaliści stanęli przed zagadnieniem, czy słusznem byłoby wywołanie przesilenia rządowego przez powstrzymanie się od głosowania nad budową pancernika „B". Opisując ciężkie położenie Niemiec na rynku pracy i trudności finansowe, związane z zabezpieczeniem bezrobotnych mówca powiedział, że należy liczyć się z tem, iż 1800.000 bezrobotnych spadnie na barki publicznych i komunalnych organizacyj opieki społecznej. Niemiecka polityka zagraniczna musi Niemcom ułatwić zdobywanie rynków zbytu, Konieczna jest taka polityka handlowa, któraby sprzyjała wywozowi towarów niemieckich zagranicę.

W Bułgarji wszystko po dawnemu

Sofja 4. 5. PAT. Po dwugodzinnej audjencji, podczas której premjer **Ljapczew** poinformował króla o wynikach rokowań, przeprowadzonych z przywódcami stronnictw w celu utworzenia gabinetu koalicyjnego, ogłoszony został następujący komunikat oficjalny: W związku z zakończeniem kadencji parlamentu premjer Ljapczew, jakkolwiek cieszył się zaufaniem zarówno ze strony korony jak i parlamentu, złożył królowi w drodze ustnej dymisję całego gabinetu, ażeby w przededniu nowych wyborów ułatwić królowi przeprowadzenie narad z przywódcami stronnictw w sprawie położenia kraju oraz składu i zadań przyszłego rządu. Wszelkie usiłowania zarówno b. premjerów, jak i obecnego w celu utworzenia gabinetu koalicyjnego nie doprowadziły do pożądanych rezultatów, **wobec czego kryzys gabinetowy został w dniu dzisiejszym zlikwidowany przez utrzymanie dotychczasowego gabinetu, w którego składzie osobistym nie zaszły zmiany.**

Nowy Jork. ŻAT. Pani Henrietta Szold wyjechała do Palest.

3. maja w Moskwie
Przyjęcie w poselstwie polskiem

Moskwa. 4. 5. PAT. Z okazji święta narodowego 3 Maja, odbyła się w salonach poselstwa polskiego recepcja. Poza korpusem dyplomatycznym i korespondentami prasy zagranicznej na przyjęciu byli również obecni komisarz ludowy do spraw zagranicznych Litwinow oraz przedstawiciele sowieckich kół gospodarczych.

Lot Tokio — Ameryka

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 4. 5. (L) **Znany japoński lotnik Yoshihara wystartował z Tokio do lotu transoceanicznego ponad Pacyfikiem do Ameryki.** Lotnik poleci wzdłuż wysp Aleutskich. Pierwszy etap lotu jest miasto Numasaki, leżące w północno-wschodniej Japonji, gdzie przybył dziś po kilku godzinach lotu.

Katastrofa lotnicza pod Berlinem

Berlin 4. 5. (Sch) Na lotnisku Staaken pod Berlinem spadł dziś samolot i spłonął doszczętnie. **Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.**

Otwarcie konferencji Małej Ententy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt. 4. 5. (R) Wczoraj przed południem **otwarta została konferencja** państw Małej Ententy. Na posiedzeniu przedpołudniowem **ustalono program porządku obrad,** a następnie **omówiono ogólną sytuację polityczną w Europie, stwierdzając w tej kwestji ogólną jednomyślność wszystkich delegatów.** Po południu załatwiono szereg spraw związanych z sesją Ligi Narodów a specjalnie dotyczących kwestji rozbrojenia i reparacji. Dziś zajmuje się konferencja sprawą austro-niemieckiej unji celnej.

Współpraca estońsko-łotewska

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ryga 4. 5. (R) Przybył tu dziś estoński minister spraw zagranicznych Toenisson celem podjęcia obrad z łotewskim ministrem spraw zagranicznych Ulmanisem w kwestji ścisłej współpracy obu państw na terenie międzynarodowym a specjalnie w komisji europejskiej w Genewie oraz rozszerzenia istniejącego układu handlowego między obydwoma państwami.

Krwawa demonstracja komunistów w miasteczku duńskiem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kopenhaga. 4. 5. (R) W małej duńskiej miejscowości Nakskov, leżącej na wyspie Laaland podczas demonstracji komunistycznej doszło do krwawego starcia z policją, w toku którego 14 osób zostało rannych. Interwenjującą policję demonstranci zaatakowali rewolwerami i kamieniami, zmuszając policję do wycofania się i zabarykadowania w koszarach policyjnych. Przez 4 godziny demonstranci oblegali koszary policyjne, obrzucając budynek kamieniami i wybijając wszystkie szyby w oknach. Porządek przywrócony został dopiero po ściągnięciu większej ilości policji z sąsiednich miejscowośc. Ogółem aresztowano 21 komunistów.

30 rannych w walce komunistów z hitlerowcami

Berlin. 4. 5. (Sch) W Loebau (Prusy Zachodnie) doszło wczoraj w nocy do zaciekłej walki między komunistami a hitlerowcami, podczas której wymieniono między obiema stronami po kilkadziesiąt **strzałów rewolwerowych.** Gdy nadbiegł patrol policyjny komuniści zbiegli, unosząc z sobą swoich rannych. **Na placu walki pozostało około 30 rannych hitlerowców, których przewieziono do szpitala.**

Fermenty w Heimwehrze

Wiedeń. 4. 5. PAT. Dymisja naczelnego komendanta Heimwehry ks. Starhemberga wywołała w obozie heimwehry silne fermenty. Komendant Heimwehry Fey rozpoczął akcję na rzecz powrotu Heimwehry do pierwotnego programu. Heimwehra miała być organizacją pozapartyjną i ochroną mieszczaństwa. „Der Morgen" donosi z Grazu, że w łonie tamtejszej Heimwehry wybuchła rewolucja pałacowa przeciw dotychczasowemu przywódcy. Dr. Pfimer obsadził lokal organizacji i powołał nowe kierownictwo. Postanowił on przenieść kierownictwo organizacji z Grazu do Judenburgu.

—oOo—

Kiepura już zdrowy

Wiedeń. 4. 5. PAT. „Der Morgen" **donosi** z Budapesztu, że przesadne pogłoski o ciężkiej chorobie Jana Kiepury nie sprawdziły się. Z sanatorjum, w którem przebywa artysta donoszą, że słynny śpiewak znajduje się już w stanie rekonwalescencji za kilka dni opuści Węgry.

—o—

Aresztowanie terorystów portugalskich

Lizbona. 4. 5. PAT. Naskutek eksplozji bomby w dniu 1 bm. aresztowano 11 osobników, podejrzanych i dokonano rewizji w szkole zawodowej. Policja natrafiła na cztery paki z bombami. Kilka bomb znaleziono porzuconych na ulicy.

Za kilka dni...

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 3 maja

Pierwszy sygnał już dano. Z Generalnego Inspektoratu Armji nadchodzą wiadomości. Coprawda, nie są to wiadomości oficjalne: ani oficjalny PAT., ani inne półoficjalne agencje nie dają żadnych informacyj z Aleji Ujazdowskich. Wszystko tam jest tajemnicze, wszystko konspiracyjne.

Auto, które tam przybywa, nie zatrzymuje się w Alejach, lecz wjeżdża z drugiej strony do gmachu. Marszałek Piłsudski omija wszelkie rozmowy telefoniczne, niema do nich zaufania, sądząc, że można je podsłuchać. Jego wierny strażnik, sierżant Wójcik, utrzymuje w ścisłej tajemnicy wizyty marsz. Piłsudskiego, a prasa sanacyjna otrzymuje wiadomość czy plotkę tylko dzięki znajomości z jakimś dyżurnym, który opowiada coś niecoś w odpowiednim nastroju i przy dobrym humorze o ostatnich wizytach.

Nieoczekiwanie nadeszła wiadomość, że P. Prezydent Państwa bawił w Inspektoracie u marsz. Piłsudskiego, że w pół godziny potem przybył także premjer Sławek i że konferencja trwała dłuższy czas. Nazajutrz udał się premjer Sławek na Zamek, a potem rozeszła się serja plotek, że premjer czuje się zmęczonym, że złożył Prezydentowi dymisję, że właściwe zmiany w rządzie rozpoczną się tuż po wielkich uroczystościach w Katowicach.

Jest rzeczą oczywistą, że przy obecnym systemie rządu trudno jest mówić o jakimkolwiek kryzysie gabinetu. Nikt nie może obalić obecnego rządu na drodze parlamentarnej. Większość sejmowa nie dyktuje woli rządowi, lecz przeciwnie. A jednak już nieraz zachodziły zmiany w gabinecie ministrów. Nie na skutek nacisku z zewnątrz, lecz z woli głównego komendanta, który przeprowadza przegrupowanie sił, wedle swego uznania.

Kiedy marsz. Piłsudski wyjechał na wypoczynek do Pikiliszek, wyznaczył na swego następcę swego dawnego przyjaciela pułk. Sławka. Kiedy trzeba było stoczyć ostateczną batalję ze Sejmem, kiedy zachodziła ewentualność nowych wyborów, stanął na czele rządu sam marsz. Piłsudski. Kiedy główne zadanie zniszczenia opozycji zostało dokonane, kiedy marszałek wyjechał na Maderę na odpoczynek i trzeba było znowu wykonywać powszednią robotę z nowym Sejmem, wyznaczono jako premjera ponownie pułk. Sławka.

Pięć miesięcy kieruje pułk. Sławek rządem. Czasy były ciężkie. Trzeba było wytrzymać atak opozycji z powodu wyborów, z powodu Małopolski wschodniej, a głównie z powodu Brześcia. Atak i burza minęły. Rząd przetrzymał wszystko, sprawa Brześcia stała się już nudna dla wszystkich, ale przez to sytuacja nie uległa poprawie.

Wróg nie znajduje się już w parlamencie, na froncie partyjnym nie musi obecnie rząd walczyć. Wróg nie daje chwycić się już za kark, a obecny system ma nowe troski i nowe kłopoty. Udało się bez wszelkich trudności wy dostać od Sejmu budżet. Obecnie atoli minister skarbu oświadcza na każdym kroku, że musi skracać wydatki. Nastąpiła redukcja pensyj urzędniczych, ale w miarodajnych sferach oświadczają, że jest to za mało, że trzeba więcej oszczędzać. Zabiera się tedy wicepremjer Pieracki do pracy w kierunku oczyszczenia aparatu administracyjnego. Trzeba zredukować liczbę urzędników o 25 procent, trzeba zmniejszyć pensje wyższych urzędników, aby uspokoić niższych cierpiących z powodu redukcji.

Praca ta wymaga przegrupowania. Trzeba nowego człowieka, któryby bezwzględnie przeprowadził program. W sferach politycznych opowiadają, że ten, kto oczyścił Kasy Chorych i listę oficerów, ten zdoła także przeprowadzić nowy program rządu. Wskazuje się palcem na byłego kierownika oddziału personalnego w ministerstwie wojny, b. ministra pracy, a obecnego ministra handlu — p. Prystora. Za kilka dni będziemy już wiedzieć, kto stanie naprawdę na czele starego — nowego, tylko przegrupowanego rządu. (Sin)

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Czy Ameryka uzna sowiety?

Rosyjsko- amerykańskie stosunki handlowe wysuwają się coraz bardziej na pierwszy plan zainteresowania powszechnego. Podczas gdy rząd amerykański kilkakrotnie zapewniał, iż nie uzna sowietów, podczas gdy Moskwa protestuje przeciwko kapitalizmowi amerykańskiemu, to Ameryka jest jedynym krajem, w którym mnożą się zamówienia sowieckie. W roku 1930. Rosja tyle zamówień uskuteczniła w U. S. A., że na liście odbiorców towarów amerykańskich zajmuje trzecie miejsce. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że departament spraw zagranicznych we Waszyngtonie zarządził gruntowne studjum stosunków handlowych ze sowietami. Równocześnie jednak oświadczył publicznie, że badanie sytuacji gospodarczej w Rosji nie ma nic wspólnego z uznaniem de jure sowietów. Tego oświadczenia nie należy atoli traktować zbyt poważnie. Stosunków handlowych żaden kraj nie lekceważy, a tembardziej Ameryka, która obecnie tak ciężkie przechodzi przesilenie gospodarcze. To też można się spodziewać, że St. Zjedn. zmienią front i uznają de jure sowiety.

Kryzys komunizmu agrarnego

Korespondent moskiewski „N. Fr. Presse" donosi, że komunizm agrarny w Rosji sowieckiej przechodzi obecnie poważne przesilenie. Podobnie, jak w przemyśle, zaprowadza rząd sowiecki także i w kolektywach spółek chłopskich metody kapitalistyczne. — Kolhozy mają być odtąd tak prowadzone, by przynosiły korzyści. Do kolhozów przyjmowani są obecnie jedynie chłop. średni, posiadający własny dobytek i inwentarz. Dla robotników rolnych zaprowadzono znów system akordowy, przyczem obowiązek wyżywienia rodziny przeszedł znów na robotnika. Korespondent „N. Fr. Presse" stwierdza, że zarządzenia te oznaczają **przewrót w dotychczasowych stosunkach na wsi sowieckiej.** Rząd Stalina rozpoczął odwrót, który pójdzie niewątpliwie dalszym torem. Okaże się to już prawdopodobnie w nadchodzącej jesieni.

Po farsie z wyborami „parlamentarnemi" w Turcji

W Turcji odbyły się niedawno wybory do parlamentu, z których rozumie się wyszła zwycięsko partja republikańsko- ludowa, tj. jedyna przez rząd uznawana organizacja polityczna. Nie trzeba się temu dziwić, wszak wybory są w Turcji tylko formalnością, jak zresztą formalnością jest wogóle parlament turecki Mustafa Kemal, jako prezydent republikańskiej partji ludowej, której jest założycielem, wydał odezwę do ludu, w której wyjaśnił swój program polityczny. Dowiedziano się z tej odezwy, że Turcja dalej kroczyć będzie po drodze etatyzmu przemysłowego i gospodarki monopolowej. Chodzi widocznie o dokładne ujęcie szczupłych zresztą źródeł podatkowych państwa, przyczem Turcja wzoruje się na Moskwie, i, chociaż u siebie krwawo prześladuje komunizm, w z upełności ją naśladuje.

Wybrano wszystkich 287 kandydatów partji ludowej, a prezydenta ministrów Ismeta Paszę nawet dwa razy. Drugi mandat uzyskali premjer oraz sekretarz partji ludowej w okręgach zarezerwowanych dla kandydatów „niezależnych". Dla tych „niezależnych" zarezerwowano 30 mandatów, ale do parlamentu wybrano tylko 14 posłów niezależnych, którzy zresztą tylko pozornie są niezależni, bo w rzeczywistości głosować będą z rządem.

Poza dopuszczeniem kandydatów rzekomo opozycyjnych wymyślił Kemal Pasza jeszcze jeden tryk, by swemu parlamentowi nadać pozory prawdziwej reprezentacji ludowej. Między kandydatami rządowej partji ludowej znaleźli się też niektórzy chłopi i robotnicy. Jeden z nich, górnik z rewiru Sunguldak, przyjął wybór tylko pod warunkiem, że będzie mógł zasiadać w parlamencie bez kołnierzyka. (Widocznie i Turcja ma swoich Witosów...)

Nowy parlament zbiera się dzisiaj 5 bm. Gabinet Ismeta Paszy poda się do dymisji, a Ismet otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu. Nowy parlament ma też wybrać głowę państwa tj. nowego prezydenta republiki tureckiej, którym rozumie się zostanie znowu Mustafa Kemal Pasza.

Żadne więc zmiany właściwie w Turcji nie nastąpią: rządami w kraju podzielą się dwaj mężowie, którzy dotychczas nim rządzili tj. Kemal Pasza i Ismet Pasza, obaj z usposobienia dyktatorzy, ale o charakterach odmiennych. Ismet, którego charakteryzują jako człowieka spartańskich zasad życia, wyraża ciągłość, podczas gdy Kemal, człowiek skłaniający się już ku używaniu rozkoszy życiowych, uosabia w sobie element niespodzianki. Ma się wrażenie, że dwaj ci ludzie wzajemnie się uzupełniają, ale z drugiej strony sobie nie dowierzają. Być może, że kiedyś dojdzie między nimi do walki.

Dziś Lag Beomer

Dzień kobiety i inteligencji żydowskiej dla Keren Kajemet

Lag Beomer, rocznica pamiętnego **powstania żydowskiego** pod wodzą Bar- **Kochby** przeciw potędze **Rzymu**, kiedy to naród żydowski uczynił ostatni nieudały wysiłek zrzucenia jarzma rzymskiego, stał się w naszych czasach dniem skoncentrowanej pracy dla odbudowy Ojczyzny. Różne sfery narodu w różny sposób starają się wyzyskać ten dzień dla pracy narodowej.

Najważniejszą atoli pracą narodową w obecnej chwili jest bezsprzecznie praca około wyzwolenia ziemi ojczystej. Przekonanie to toruje sobie coraz bardziej drogę do różnych sfer społeczeństwa żydowskiego i coraz nowe warstwy narodu zgłaszają się do współpracy dla wyzwolenia ziemi.

Już od lat dzień Lag Beomer jest dniem inteligencji żydowskiej dla Keren Kajemet. Przed kilku laty literaci i pisarze palestyńscy ustanowili ten dzień jako **„Dzień literata, artysty i inteligenta żydowskiego dla Keren Kajemet"**, oraz nałożyli obowiązek na całą inteligencję żydowską na całym świecie, stawienia się w tym dniu na rzecz K. K. L., a conajmniej poświęcenia dochodu dziennego na rzecz wyzwolenia ziemi Odezwa ta została przez całą inteligencję żydowską przyjęta i była stale rokrocznie wykonywana.

Obecnie i kobieta żydowska zgłosiła swój akces do tej pracy i w myśl odezwy światowej „Organizacji Kobiet Żydowskich WIZO" został Lag Beomer ustanowiony jako **Dzień kobiety żydowskiej dla K. K. L.** Należy to powitać, jako nowy cenny nabytek dla sprawy wyzwolenia ziemi. Kobieta żydowska coraz bardziej przenika do wszystkich gałęzi pracy palestyńskiej, jest zatem zupełnie zrozumiałem, że musiała uznać, iż najważniejszą podstawą odbudowy jest odzyskanie ziemi palestyńskiej, a pracę K. K. L. stawia jako naczelne zadanie swojej sprawy.

I tak widzimy, jak idea wyzwolenia ziemi toruje sobie drogę do wszystkich sfer narodu i wszystwie warstwy społeczeństwa żydowskiego rywalizują ze sobą w dniu Lag Beomer o palmę pierwszeństwa w pracy dla Keren Kajemeth Leisrael.

Należy się zatem spodziewać, że tegoroczna akcja Lag Beomer znajdzie poparcie społeczeństwa żydowskiego i że ludność żydowska hojnie i ofiarnie łożyć będzie na rzecz wyzwolenia ziemi.

Dzień młodzieży

Było to w roku 132. Palestyna znajdowała się pod jarzmem rzymskiem. Cała młodzież żydowska potajemnie zbroiła się do powstania, a na jej czele stanęli wielcy uczeni żydowscy. Najczynniejszym ze wszystkich był rabi Akiba. Miał on 24,000 uczniów, którzy zewsząd spieszyli pod jego dach, by słuchać jego nauk. Ale Rzymianie w okrutny sposób obchodzili się z ludnością Judei. Rabi Akiba zorganizował bunt przeciwko ciemiężcom i stał się wkrótce duszą powstańców. Dzień w dzień rosły szeregi gotowych do walki ze znienawidzonym Rzymem, a na ich czele stanął młody, silny ochotnik Bar Kochba. Wkrótce w całym kraju rozeszła się wieść o zbawcy i wodzu, które Akiba nazwał „synem gwiazdy". Zewsząd przybywali ochotnicy. Rzymianie krwawo zgnietli bunt. Legendy opowiadają, że w owym czasie ziemię judejską tak obficie zrosiła krew powstańców, iż przez długie lata bez wysiłku rolnika wydawała plony. Od drugiego dnia Pesach aż po święta żniw padli w walce z Rzymianami wszyscy uczniowie Rabi Akiby. jeden tylko dzień w okresie tych siedmiu ciężkich walk był dniem zwycięstwa i radości — dzień 33, Lag Beomer. A jeśli okres od Pesach aż po Lag Beomer jest okresem smutku z powodu strasznej klęski powstańców judejskich, to dzień Lag Beomer jest dniem radości, dniem młodzieży, która wtedy dzielnie broniła niepodległości swojej Ojczyzny.

W okresie niewoli, w golusie młodzież żydowska wychodzi w ów dzień ze szkół na zabawy, uzbrojona w łuki, drewniane topory — symbol dawnej broni uczniów Rabi Akiby **oddając cześć dawnym bohaterom.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 4 maja.

Na rynku akcyjnym

dało się zauważyć w tygodniu ubiegłym ogólne osłabienie. W dziale papierów bankowych zniżkował silnie Bank Polski Obroty innemi akcjami tej grupy były bardzo małe, przy kursach utrzymanych. W dniu 21 kwietnia odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów **Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A.** na którem uchwalono m. i. wypłacić za rok 1930 — 6 proc. dywidendy; wkłady w banku tym wzrosły w ciagu roku ub. z 56 milj. do 70 milj. zł. natomiast suma przyznanych kredytów zmniejszyła się z 152 milj. do 124 milj. złotych. W dniu 6 maja br. odbędzie się walne zebranie akcjonarjuszów **Banku Handlowego w Warszawie**. Jak wynika ze sprawozdania Rady Banku suma bilansowa wzrosła w ciągu roku operacyjnego z 277,5 milj. na 297 milj. zł., suma dłużników (dyskonto i rachunki bieżące) zwiększyła się ze 175 milj. na 201 milj., suma wkładów z 81 milj. do 94 milj. zł Obroty osiągnęły w roku 1930 — 13,205 milj. zł., gdy w roku 1929 — 11,698 milj., a w roku 1928 tylko 9,425 milj zł. Czysty zysk za rok ub. wynosi 3,370,167 zł. a wraz z pozostałością z roku 1929 — 3,646,108 zł Rada proponuje wypłatę dywidendy w niezmienionej wysokości 8 proc. czyli 8 zł. od akcji wart. nom. zł. 100 oraz przelanie 716,636 zł. do kapitału zapasowego.

Akcje przemysłowe

uległy naogół dość dużej zniżce; obroty w tym dziale były słabe, przeważała podaż przy braku popytu. W okresie sprawozdawczym odbyły się walne zebrania akcjonarjuszy w całym szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, na których zatwierdzono bilanse oraz rachunki zysków i strat za rok 1930. **Bilans Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakl. Hutniczych** za rok u. zamyka się zyskiem brutto w sumie zł. 1,357,794, który przeznaczono na rachunek amortyzacyjny. **Bilans S. A. Steinhagen i Saenger**, powstałej na skutek fuzji Pabjanickiej Fabryki Papieru Robert Saenger S. A. i Steinhagen, Wehr i Ska S. A. — zamknięty został sumą zł. 86,481,479; z czystego zysku zł. 6,728,799 wydzielono 7 proc dywidendy od kapitału akcyjnego zł. 40 miljonów; rezerwy Towarzystwa wynoszą blisko 34 milj. zł. **Bilans Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce S. A.** zamyka się sumą zł. 30,976,063 przy kapitale akcyjnym zł. 8 milj. i rezerwach zł. 13,585.914 z czystego zysku wydzielo między innemi 8 proc. dywidendy czyli w tej samej wysokości co za rok 1929. **„Tłocznia" Warszawska Fabryka Masowych Wyrobów Blaszanych S. A.** wykazuje za rok u. zysk w wysokości zł. 326,784, z którego wyznaczono po odpisach przewidzianych statutem 7 proc. dywidendy. Z zysku zł. 208,949 S. A. **„Cerata" w Warszawie** wydzielono 5 proc. dywidendy Zysk **Książnicy Atlas S. A.** za rok 1930 wynosi zł. 662,378; wydzielono m. in. na 8 proc. dywidendę — zł. 240 tys. na 2 proc. superdywidendę zł. 60,000, na fundusz rezerwowy zł. 214,500.

Pożyczki państwowe i listy zastawne

miały w tygodniu ubiegłym podobnie jak akcje usposobienie słabe, obroty jednak w tej grupie były ożywione. Notowano (pierwsza cyfra z 24 kwietnia, druga z 2 maja br.) **Akcje:** Bank Polski 128 — 125, Handlowy 108, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 65, Lilpopy 20,75 — 21,25, Starachowice 11,60 — 10,30, Modrzejów 7 — 7, Cukier 29 — 28, Węgiel 28; **papiery procentowe:** 4 i pół proc L. Z. Ziemskie 53,75 — 52, 8 proc. T. K. m. Warszawy 73,25 — 73,75, 5 proc. T. K. m. Warszawy 58,25 - 58; 3 proc. Poż. Budowlana 47,25 — 45,00, 4 proc. Inwest. 90, 5 proc. Poż. Kol. 49,25 — 46,00, 10 proc. Poż. Kol. 105,00 — 105,25, 6 proc. Poż. Dol. 73.50 — 71,50, 5 proc. Poż. Konwersyjna 48,75.

Na giełdach zagranicznych

panowała przeważnie tendencja słaba. W New Jorku po chwilowej zwyżce kursy akcyj uległy znowu dużemu osłabieniu, obniżyły się również kursy pożyczek, zwłaszcza zagranicznych. **Bardzo znacznie spadły pożyczki polskie.** W dniu 29 kwietnia notowano (cyfry w nawiasie 23. 4.) 6 proc. Poż. Dolarowa 64 (70), 7 proc. Poż. Stab. 73 (80 3/4), 8 proc Poż. (dillonowska) 74 (84), 7 proc. Poż. m. Warszawy 60 (63 7/8), 7 proc. Poż. Śląska 60 (64).

Obroty na warszawskiej giełdzie dewiz

były normalne. Dewizy New Jork osiągnęły po chwilowym spadku zwyżkę z 8.915 na 8.917 a kabel podniósł się z 8,923 na 8,925, natomiast dolary utrzymały się na niezmienionym poziomie 8,90 i pół. Prywatnie płacono za dolary 8,91 — 8,90 i pół, za ruble złote 4,76, za czerwońce sowieckie 0,42 dolary.

Kursy dewiz europejskich

większym wahaniom nie ulegały. W końcu tygodnia notowano w obrotach giełdowych względnie międzybankowych: Belgja 124,13. Holandja 358,88, Londyn za 1 L — 43,39 i pół, Paryż 34,88, Praga 26,42 i pół, Stokholm 239,14 Szwajcarja 171,91, Wiedeń 125,53, Włochy 46,73, Belgrad 15,69, Berlin 212.51. Budapeszt 155,60, Bukareszt 5,31, Gdańsk 173,50, Kopenhaga 238,90, Ryga 171,80, Tallin 237,65.

—oSo—

Polityka podatkowa rządu Rzeszy wobec kryzysu

Sfery gospodarcze Niemiec przyjęły z dużem zadowoleniem oświadczenie rządu Rzeszy w sprawie polityki podatkowej. Rząd oświadczył, że w żadnym wypadku nie będzie szukał ucieczki dla usanowania gospodarki skarbowej w naciśnięciu śruby podatkowej, wychodząc z założenia, że nowe obciążenie musiałoby pogłębić depresję gospodarczą, a tem samem skierować swe ostrze również przeciwko zamierzonemu uzdrowieniu finansów Rzeszy.

—oSo—

PE-PE-GE ZWALNIA 3,000 ROBOTNIKÓW. — Z Grudziądza donoszą, iż Dyrekcja fabryki Pe-Pe-Ge wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, w liczbie trzech tysęcy, z dniem 15 maja. Dyrekcja fabryki zawiadomiła robotników że wypowiedzenie nastąpiło z powodu kryzysu finansowego, albowiem pożyczka z konsorcjum francuskiego w ostatniej chwili nie doszła do skutku.

RADJO

WTOREK, 5 MAJA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 15,15 Kom. gosp. 14,30 „Chwilka lotnicza", (drobek techn.) — Inż. Z. Arnd, 14,50 „Kolarski raid krajoznawczy" — J. Włodarkiewicz, 15,30 Dla maturzystów: „Europa a powstanie styczniowe" — prof. H. Mościcki, i 15,50 „Sprawa polska w drugiej połowie wielkiej wojny" — Dr. W. Lipiński, 16,10 Dla rybaków, 16,15 Relig. pieśni maj. 16,30, Gramof 17,15 „Przemiana poczwarki w motyla" — prof. Sumiński, 17,45 Koncert symf. Filh. warsz. (Gliński, Mozart, Skriabin), 18,45 Rozmait. 19,10 „Polska we współcz. powieści franc." — T. Boliński, 19,25 Gramof. 19,40 Dziennik pras. 19,55 Gram. 20 Kwadrans liter. 20,15 Pogad. muz. 20,50 Koncert, 21,35 Feljet. prof. T. Zielińskiego, „Nadczłowiek", 21,50 Koncert fort. R. Etkin (Haendel, Chopin, Skriabin, Ravel), 22,50 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,40 — 16,10 p. Kraków, 16,15 Szarady, 16,30 Ciocia Hela, 16,45 Gramof. 17,15 „Polskie zdrojowiska", 17,45 Koncert (p. Kraków), 18,45 Odcinek powieści, 19 Rozmait. 19,15 „Trzeci maj", 19,40 Dziennik pras. 20 Kwadrans liter. 20,15 Pogad. muz. 20,30 Koncert (p. Kraków), 21,35 p. Kraków, 21,50 Koncert p. Kraków, 22, 22,50 Kom. 23 Muz. tan.

Lwów (380,7) 11,58 — 16,10 p. Kraków, 16,15 Szarady 16,30 Gramof. 17,15 p. Katowice, 17,45 Koncert (p. Kraków), 19,10 „Kajakiem po Stryju", 19,25 Gramof. 19,40, 20, 20,15 p. Kraków, 20,30 Koncert (p. Kraków), 21,45 Feljet. (p. Kraków), 21,50 Koncert (p. Kraków), 23 Muz. tan

Wiedeń (516,3) 12, 19,40, 22,10 Muz.

Budapeszt (550.5) 12, 17,25 Muz. 19,30 Opera.

Oslo (1071.4) 17, 18,45. 20 Muzyka.

Sztokholm (435,4) 19,30 Muz, 21,30 Opera.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Komu faktycznie brak dobrej woli?

Sprawa porozumienia polsko- żydowskiego poprzez zainicjowany w Ameryce komitet dobrej woli (Good Will Committee) stała się w ostatnich dniach znowu aktualną. Rozeszły się mianowicie pogłoski, że w lecie br. po kongresie sjonistycznym, ma odbyć się w Warszawie wspólna konferencja przedstawicieli polsko- żydowskiego komitetu dobrej woli w Ameryce, jakichś bliżej na razie nieokreślonych przedstawicieli żydostwa polskiego w Polsce, oraz przedstawicieli rządu. W jaki sposób nominowani czy też wybrani mają być przedstawiciele żydostwa polskiego — o tem na razie nic ścisłego nie wiadomo („Moment" zanotował groteskową wprost wersję, że zebrania sprawozdawcze BB., urządzane wśród ludności żydowskiej, mają dokonywać wyboru tych przedstawicieli... Zwołane na ubiegłą niedzielę, lecz w ostatniej chwili odwołano „żydowskie zgromadzenie sprawozdawcze". BB. miało właśnie — wedle pogłoski cytowanej przez „Moment" — zająć się wyborem takiego delegata...)

Nasze stanowisko w sprawie całej tej akcji wyłuszczaliśmy już nieraz. Prasa żydowska, która w ostatnich dniach kwestji tej wiele poświęca uwagi, zajmuje stanowisko identyczne ze stanowiskiem zajętem swego czasu przez nas. Piątkowy numer „Hacefiry" przyniósł w tej materji artykuł posła dra Rozmarina, we wczorajszym zaś numerze „Hajntu" zamieścił obszerne uwagi poseł dr. Rotenstreich.

Poseł Rotenstreich oświadcza m. in., iż wprost trudno zrozumieć, jak rząd może przychodzić do własnych obywateli i dopiero przy pomocy zagranicy próbować zorganizowanie wspólnego komitetu Żydów i Polaków. „Zasiadają przecież — pisze dalej poseł Rotenstreich — Żydzi z Polakami w zarządach komunalnych, współpracują w gospodarce prawie wszystkich miast, zasiadają w polskim parlamencie, wspólnie radzą z reprezentantami narodu polskiego nad najważniejszemi interesami państwa polskiego, Żydzi referowali ważne części budżetu państwowego biorą udział w debatach nad najintymniejszemi i najważniejszemi problemami politycznemi i gospodarczemi, ich głosu i rady wysłuchuje się i liczy się z nim — niestety tylko wtedy, gdy niczego nie żądają dla Żydów, — a wszystko to nie wystarcza i nie doprowadziło do zbliżenia i wzajemnego zrozumienia się, a tylko dopiero importowany komitet ma stworzyć harmonję?

Nie potrzeba nam komitetu dobrej woli, lecz dobrej woli ludzi, którzy wykonują rządy w kraju, a którzyby zechcieli wreszcie przystąpić do załatwienia postulatów wystawianych przez ludność żydowską.

Nam nie brakują bankiety z wielkiemi mowami, które się może chce eksportować, my pragniemy faktycznego załagodzenia naszej sytuacji w sprawach politycznych i gospodarczych. Przez długie lata pukamy do drzwi rozmaitych ministerstw i usiłujemy przekonać, iż załamujemy się pod ciężarem prowadzonej przeciwko nam polityki; wskazujemy, że to co przeżywamy, nie jest żadnym kryzysem, lecz bezgraniczną nędzą, która potęguje się dzięki rozmaitym eksperymentom oraz panującemu systemowi — a na to ma być odpowiedzią importowany komitet z Ameryki?

Potrzeba nam dobrej woli rządu. Nie społeczeństwo polskie występuje w ostatnich latach przeciwko nam, lecz rząd nie chce nas wysłuchać, ponieważ sądzi, że polityką przeciw nam zwróconą znajdzie uznanie u społeczeństwa, albowiem rząd wmawia sobie, iż przez odebranie nam zarobków, przez nieuwzględnienie naszych słusznych politycznych postulatów. uczyni zadość antysemickim instynktom mas.

Masy widzą naszą nędzę, odczuwają naszą niedolę. Poważne pisma polskie piszą dzisiaj tak jak my: ghetto jest głodne. Tego rząd nie słyszy. Jemu brak dobrej woli. W tym samym czasie, w którym zagranica tworzy komitet dobrej woli, odbiera dalej zarobki. W ostatnich dopiero przecież dniach znowu odebrano wielkiej ilości Żydów prawo sprzedawania soli, a koncesje oddano nie-Żydom, którzy nie posiadają magazynów i wogóle nie zajmują się handlem. Kto widział płaczących starych Żydów, którzy od przeszło 30 lat handlują solą, a teraz zostaną bez zarobku, ten nie mógł powstrzymać się od łez współczucia.

Nikt z ludności nie żądał, aby rząd zabrał Żydom zarobki, rząd uczynił to własnowolnie, żadne stronnictwo polskie nie wystawiło takiego żądania, a przecież znowu zniweczono żydowskie egzystencje.

A kiedy czytaliśmy, że w tym samym czasie zebrali się polscy Żydzi w Ameryce i stworzyli komitet dobrej woli ażeby z komitetem tym zjechać do Polski, — to musimy sobie powiedzieć, że nasi bracia w Ameryce, którzy z pewnością pragną naszego dobra, nie orjentują się w naszem położeniu. Gdyby się bowiem orjentowali w niem, gdyby choć w części znali naszą sytuację, nie przychodziliby do nas z propozycjami tworzenia komitetów, a zrozumieliby, że prowadzi się politykę, z którą nie można się zgodzić. W tych komitetach widzimy próbę dalszą odwleczenia załatwienia naszych palących problemów. Nie chcemy dopiero dyskutować, nie chcemy się też targować. Upadamy coraz bardziej i żądamy rychłego załatwienia spraw, które muszą być załatwione już dzisiaj, gdyż jutro będzie za późno

A jeśli ktoś sądzi, że uda się stworzyć taki komitet, który będzie stał na stanowisku „byle co", to oświadczamy jako uprawnieni przedstawiciele żydostwa polskiego, że przeciwstawimy się wszelkiemi siłami takiej próbie. Nie dopuścimy do tego, by zwołano jednostki, które dotąd nie pracowały dla żydostwa w Polsce i kazano im być żydowskimi przedstawicielami w komitecie, ażeby w ten sposób mieć płaszczyk dla nieuwzględnienia żydowskiej nędzy.. Mamy najlepszą wolę współpracowania z narodem polskim dla rozbudowy państwa. Nie widzimy jednak dobrej woli u rządów...

Cieszymy się z tego, że Żydzi amerykańscy interesują się naszem położeniem, ale Żydom tym nie wolno uważać nas za małoletnich. Przynoszą nam oni szkodę, jeśli dają się prowadzić przez sfery, które, nie mając dobrej woli względem nas, każą im, nie orjentującym się w sytuacji, tworzyć komitety dobrej woli, komitety, mające osłonić brak dobrej woli po stronie tych, w których ręku leży los Żydów w Polsce.

Jest obowiązkiem tych, którzy stworzyli komitet w Ameryce, porozumieć się z reprezentantami Żydów polskich, zanim udają się do Polski w poselstwie, które jest potrzebne, ale w innej formie i przy pomocy innych środków..."

Warszawa — New York czy odwrotnie?

W artykule pod powyższym tytułem pisze „Nasz Przegląd":

„... Myśl sama (komitetu dobrej woli) byłaby oczywiście zdrowa, gdyby nie spaczono jej odrazu dzięki naiwnej metodzie rozpoczynania jej realizacji z wręcz odwrotnego końca.

Zamiast szukania drogi z Warszawy do New Jorku, uporczywie się poszukuje drogi z New Jorku do Warszawy, co prędzej czy później zaprowadzić musi wysiłki najbardziej nawet pomysłowych „turystów" w ślepy zaułek.

Ostrzegaliśmy już przed wciąganiem żydostwa amerykańskiego do „drażliwych" dyskusyj w związku z osławionym artykułem 20-tym.

Prezes Koła Żydowskiego, poseł Thon świadczył kategorycznie w „Nowym Dzienniku", że cokolwiek się stanie podczas kampanji wyborczej do gmin — świat się przekona, co znaczy gwałcenie sumienia ludzkiego w najwrażliwszym punkcie.

Lecz poseł Thon zastrzegł się równocześnie, że „my do Genewy nie pójdziemy", o czem wiedzą rząd i społeczeństwo polskie.

„Drogi naszej polityki — pisał dr. Thon — nie prowadzą do Genewy, one schodzą się jednak tylko w Warszawie".

Ważkie te słowa powinny były chyba utrwalić opinję polską w przeświadczeniu, że wszelkie porozumienie, czy to w postaci „Good Willu", czy innej, musi być zapoczątkowane na miejscu, w stolicy państwa.

Zbytecznem byłoby dowodzenie, że każda próba stworzenia fikcyjnych komitetów ponad głowami legalnych przedstawicieli ludności żydowskiej zakończy się międzynarodowym skandalem.

Federacja Żydów Polskich w Ameryce nie ciesząca się jeszcze niestety zbyt wielkim autorytetem, pojmuje zresztą doskonale, że rozwinięcie pozytywnej akcji trudne byłoby do pomyślenia przy pomocy dekoracyjnej grupy „notablów", chociażby subjektywnie przeświadczonych o szczerej chęci służenia sprawie żydowskiej.

Byłoby tedy rzeczą nader pożądaną w interesie samej sprawy, aby zainteresowane czynniki zaprzestały gry w chowanego i porzuciły tajemniczość konwentyklów.

Rząd zna doskonale partnerów żydowskich, z którymi należy rozmawiać o Good- Willu

Resortowi doradcy rządu wiedzą również doskonale, w jakich warunkach zdrowa ta myśl może się urzeczywistnić. Dyskredytacja z ubiegłego lata nie powinny pójść na marne.

Jeśli nie dojdzie do porozumienia w Warszawie, to wszelkie usiłowania na terenie amerykańskim spowodują jedynie niepotrzebne rozdrażnienie, z którego skorzystają przeciwnicy porozumienia polsko- żydowskiego, zarówno w kraju, jak zagranicą".

HIGJENA I ZDROWIE PUBLICZNE

Zjazd szpitali żydowskich

Jak już donosiliśmy, odbędzie się dnia 17. maja br. w Warszawie — w związku z ogłoszeniem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o Zakładach leczniczych — za inicjatywą TOZ'u Zjazd przedstawicieli szpitali żydowskich w Polsce.

Program obejmuje następujące referaty:

1) Dr. L. Wulman (Warszawa): Obecny stan szpitalnictwa żydowskiego w Polsce.

2) Dyr Dr. Jan Landau (Kraków): Położenie gospodarcze szpitali żydowskich.

3) Adwokat Briański (Warszawa): Kwestje prawne szpitali żydowskich.

4) Dyr. Dr. Meisels (Lwów): Szpital żydowski a gmina żydowska.

5) Dr. A. Lipnik (Grodno): Rola szpitala żydowskiego w życiu żyd.

6) Dyr. Dr. A. Goldman (Warszawa): Szpital w nocy.

7) Dr. L. Szyfman (Łódź): Djetetyka szpitalna w szpitalu żydowskim.

8) Intendent I. Fliederbaum (Warszawa): Sprawa rytuału w szpitalach żydowskich.

9) Dr. L. Szyfman (Łódź): Szpitale żydowskie jako ośrodki nauki i szkolenia personelu lekarskiego.

W SPRAWIE LECZENIA CHORÓB WENERYCZNYCH PRZEZ KASY CHORYCH.

Ogólno- państwowy Związek Kas Chorych rozesłał do wszystkich Kas Chorych i do związków okręgowych okólnik, zawierający wytyczne w sprawie stosowania preparatów arseno- benzolowych w Kasach Chorych

Wytyczne te są w pierwszym rzędzie przeznaczone dla lekarzy - praktyków na prowincji, którzy nie będąc specjalistami, zajmą się jednak leczeniem kiły i innych chorób wenerycznych

Wytyczne w sprawie stosowania preparatów arseno- benzolowych w Kasach Chorych zawarte są w 23 punktach, określających warunki i okoliczności, w jakich stosowanie tych preparatów jest wskazane.

Wydanie tego rodzaju zarządzenia posiada duże znaczenie dla lecznictwa kasowego i przyczyni się niewątpliwie do ulepszenia i ujednostajnienia metod walki z chorobami wenerycznemi w Kasach Chorych.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE O ZAKŁADACH LECZNICZYCH.

Ukazało się rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zakładach leczniczych. Rozporządzenie wykonawcze ustala, że wszystkie zakłady lecznicze, prowadzone bez zamiaru osiągnięcia zysków są szpitalami, bez względu na to czy utrzymuje je państwo, komuny, fundacje, instytucje ubezpieczeń społecznych, zakony, stowarzyszenia lub inne osoby prawne lub publiczne. Chorzy, pochodzący z okręgu szpitalnego, mogą mieć tzw. „pierwszeństwo przyjęcia", o ile chory z innego okręgu nie potrzebuje natychmiastowej pomocy. Na polecenia lekarzy urzędowych (państwowych i samorządowych) szpital publiczny musi przyjąć zakaźnie chorych.

Jak rząd palestyński zachował się wobec próby rokowań arabsko-żydowskich?

Sensacyjne rewelacje „Doar Hajom"

Niedawno ogłosiliśmy tekst telegramu z Jerozolimy, zawierający skrót sensacyjnych rewelacyj redaktora „Doar Hajom" p. Itamara Ben Awi o stanowisku rządu palestyńskiego wobec próby rokowań arabsko-żydowskich. Itamar Ben Awi, rodowity Palestyńczyk jest popularną osobistością w Palestynie, i mimo radykalnych poglądów sjonistycznych, jakie reprezentuje, cieszy się sympatją także wśród przedstawicieli inteligencji arabskiej. Ostatnio zamieścił Itamar Ben Awi artykuł p. n. „Oskarżam", zaznaczając, że w artykule tym opiera się na wiarygodnych źródłach. Między innymi pisze Ben Awi o rozmowie, jaka odbyła się w siedzibie Wysokiego Komisarza Palestyny sir Chancellora na kilka dni przed przybyciem prez. Weizmanna do Palestyny.

Przed przybyciem Weizmanna do Palestyny — donosi p. Ben Awi — Wysoki Komisarz Chancellor otrzymał specjalny telegram iskrowy od MacDonalda, w którym szef rządu angielskiego prosił Wysokiego Komisarza, by natychmiast przygotował grunt pod rozmowy między prezydentem Jewish Agency a między kilkoma przywódcami Arabów w Jerozolimie. Chancellor zaprosił kierowników Egzekutywy arabskiej na specjalną konferencję w związku z tym telegramem. Co więcej, odczytał im słowo w słowo pełny tekst telegramu MacDonalda. Po ogłoszeniu tekstu oficjalnego oświadczył jednak p. Chancellor od siebie:

— Panowie! Tyle słowa premjera angielskiego, który życzy sobie. całem sercem, byście rokowali z Drem Weizmannem. Nie znaczy to oczywiście, że jego prośba ogranicza waszą wolę. Jest to tylko z jego strony zaproszenie do was. Możecie ją przyjąć lub odrzucić. Żądam od was tylko jednego — byście mi dali odpowiedź: tak lub nie, do jutra, albowiem muszę szybko telegrafować odpowiedź do Londynu".

A po kilku minutach dodał szef administracji palestyńskiej:

— „Co się tyczy rządu palestyńskiego, to nikt nie zamierza negować wam praw do wysuwania żądań. Tylko nie walczcie ogniem i mieczem, na to się Anglja nigdy nie zgodzi. Ale taktowny sprzeciw, programowe deklaracje oparte na słuszności i sprawiedliwości — czemu nie? Wszak jesteście narodem jak inne narody, a jako taki macie prawo żądać tego, co wam się należy. Dowidzenia panowie!"

Można sobie wyobrazić wrażenie, jakie wywarło to przemówienie na przywódcach arabskich. Zanim minęło 24 godzin, egzekutywa arabska, zresztą wyraźnie zachęcona przez Chancellora, odrzuciła propozycje o rokowania.

W międzyczasie przybył Weizmann do Palestyny. Wspomnianych wyżej szczegółów jeszcze nie znał. Wiedział tylko. że MacDonald życzył mu sukcesu w podróży. Sądził, że może jednak nadeszła godzina próby w kierunku „okrągłego stołu", którą zaproponował rząd robotniczy. Z tej przyczyny poczyniono pewne kroki w kierunku spotkania się z wybitnemi osobistościami arabskiemi, a głównie z Emirem Transjordanji, Abdullą. Faktem jest, że Emir Abdulla był gotowy spotkać się z Drem Weizmannem w stolicy Transjordanji, Amaan. Faktem jest, że czyniono w Amaanie duże przygotowania jeszcze przed przybyciem Weizmana do Palestyny. Faktem jest, że w dzień lub w dwa dni po przybyciu Weizmanna do Jerozolimy, nadszedł telegram od Emira Abdulli na adres Dra Weizmanna. W telegramie tym emir Transjordanji wyrażał radość ze sposobności osobistego poznania Weizmanna i goszczenia go w swoim pałacu. Co więcej. emir Abdulla wysłał do Jerozolimy do prez. Weizmanna specjalnego delegata, który przedłożył Weizmannowi dokładny program podróży i pobytu na dworze emira Abdulli. Wyznaczono przy sposobności dokładny termin, a mianowicie dzień 27 marca. Z obydwu stron czyniono przygotowania jako do rzeczy wielkiej, mającej olbrzymie znaczenie dla przyszłości, od której może zależeć będzie przyszły rozwój Żydowskiej Siedziby Narodowej przynajmniej w ciągu najbliższych dziesięciu lat.

Atoli nagle — nadchodzi nowy telegram.

Dzień przed zamierzonem spotkaniem w Amaanie przysłał szef pałacu emira — a nie sam emir — telegram, w którym wyraża głębokie ubolewanie, że w ostatniej chwili dowiedział się, iż właśnie na środę wyznaczono specjalne konferencje, w których emir musi wziąć udział, i dlatego nie może spotkać się z prez. Weizmannem, czego sobie tak bardzo życzył...

Jaka była przyczyna tej nagłej zmiany ze strony Abdulli? Czy sprzeciw pewnych kół w Amaanie?

Nie — coś zupełnie innego.

Wysoki Komisarz Palestyny, generalny sekretarz, cały rząd palestyński — oni to nie chcieli tego spotkania. Kiedy dowiedziano się o szczegółach zamierzonego spotkania, rząd palestyński chwycił się wszelkich środków, by przeszkodzić temu spotkaniu, a generalny sekretarz rządu napisał do Dra Weizmanna krótki list pisany na maszynie, a podpisany przez niego. List ten ma brzmienie następujące:

Drogi Doktorze Weizmann! Właśnie dowiedziałem się, że zamierzał Pan jechać do Amaanu celem spotkania się z emirem Abdullą. Spieszę donieść panu, że pora nie jest do tego odpowiednia, a pozatem dodam, że rząd nie może wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności za pańskie życie w czasie pobytu w Transjordanji. Chcę ponadto zauważyć, że zdaniem władzy lokalnej także i w przyszłości nie będziemy mogli wziąć na siebie odpowiedzialności za pańskie bezpieczeństwo w Transjordanji". —

Tyle Itamar Ben Awi. Artykuł swój zakończył on zdaniem, że jeśli wiadomości podane przez niego są nieprawdziwe, to niechaj rząd wytoczy mu proces. Mijają dwa tygodnie od czasu ukazania się tej wiadomości w „Doar Hajom". Rząd nie ogłosił żadnego zaprzeczenia, ani też nie wytoczył procesu redaktorowi „Doar Hajom"...

Perfidja!

Londyn (ŻAT.) W artykule wstępnym „Near East and India Magazin" pisze m. in.:

Ostatnia podróż dr. Weizmanna do Palestyny dowiodła niezbicie, że przywódcy arabscy dalecy są od myśli porozumienia z Żydami. Niema żadnych objawów, któreby przemawiały za tem, że możliwem jest porozumienie między obydwoma społeczeństwami ponad głowami przywódców. Stwierdzić jednak należy, że projektowany schemat rozwoju Palestyny jest konkretnem przedsięwzięciem władzy mandatowej na rzecz mieszkańców Palestyny; to też spodziewać się należy, że na tym gruncie nastąpi stopniowo zbliżenie między Żydami i Arabami. Polityka angielska, która była bierną od tej pory będzie bardziej aktywną i nie należy wątpić, aby zmiana ta nie pozostała bez skutku.

—o§o—

Jednolity blok żydowski w Rumunji

Bukareszt. (ŻAT) Cała prasa rumuńska, jak i żydowska poświęca dużo uwagi utworzeniu urzędu dla spraw mniejszości narodowych. Za wyjątkiem antysemickiego „Universul" wszystkie pisma witają nowy wzrot w polityce mniejszościowej.

Przywódcy stronnictw żydowskich w nowych prowincjach oraz b. posłowie dr. Fischer i dr. Ebner odbywają narady w sprawie utworzenia jednolitego bloku żydowskiego w całej Rumunji do wyborów parlamentarnych, które zostały wyznaczone na dzień 1 czerwca br. —

—o§o—

ZATARG HISTADRUTH Z REWIZJONISTAMI. Z powodu zatargu Histadruth z kierownictwem rewizjonistycznego „Haam", pismo to ukazuje się w zmniejszonych rozmiarach. Zatarg wybuchł na tle usiłowania nowej drukarni „Haam" do zaangażowania robotników rewizjonistycznych zamiast wydelegowanych przez Histadruth bezrobotnych drukarzy.

W KOWNIE odbył się pierwszy zjazd antysemickiej organizacji kupców litewskich.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„QUI PRO QUO" W „BAGATELI"

Już wkrótce przyjeżdża do Krakowa zespół „Qui pro Quo" w całości z conferencierem i reżyserem Jarossym na czele. „Qui pro Quo" przywozi ze sobą własne kostjumy i dekoracje. „Qui pro Quo" jest dziś jednym z najlepszych teatrów kabaretowych w Europie. Jest to teatr, który chlubę przynosi polskiej sztuce teatralnej. Kraków zna „Qui pro Quo" tylko z pojedynczych występów niektórych artystów tego teatru. Obecnie z powodu wynajęcia sali teatru „Qui pro Quo" w Warszawie dla operetki murzyńskiej, wyjeżdża cały zespół na występy do Krakowa, Poznania i Łodzi. „Bagateli" udało się uzyskać występy „Qui pro Quo" tylko na jeden tydzień. „Qui pro Quo" wystawi swoje dwa najwybitniejsze programy, a mianowicie „Nos do góry" i „Sałatka majowa". W skład zespołu wchodzą Jarossy, Lawiński, Tom, Terne, Kalinówna, Dymszyna, Stefcia Górska i balet Tacjanny Wysockiej. Szczegóły w afiszach.

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu o godz. 3'30 16 przedstawienie szkolne, na którem dane będzie arcydzieło Corneile'a-Wyspiańskiego „Cyd". Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru. Wieczorem po raz 2-gi krotochwilna komedja węgierska G. Somogyi'ego „Ojcowie Pauletty", po szeregu sztuk poważnych pożądana przeciwwaga humoru w repertuarze. Jutro na przedstawieniu popularnem niesłabnąca w sukcesie „Sztuba" Łeczyckiego, która wśród polskich nowości tego sezonu zdobędzie niewątpliwie rekord powodzenia. Wobec wyzdrowienia p. Jaroszewskiej powróci także na afisz w piątek „Mayerling" Anet'a, przerwany wśród największego sukcesu.

— **WYSTĘPY K. ADWENTOWICZA.** Na scenie kameralnej Starego Teatru odbędą się w dniach 9 i 10 bm. dwa występy K. Adwentowicza w nieznanej u nas sztuce pt. „Miłość", jednego z najwybitniejszych poetów nowej Francji literackiej, Pawła Geraldy. Sztuka jest w stałym repertuarze Komedji Francuskiej. Bilety w kasie Starego Teatru.

— **LUCJAN BARENBLAT**, nadzwyczaj utalentowany młody skrzypek, laureat konserwatorjum w Brukseli, wystąpi we czwartek dnia 7 bm. w sali Bolońskiego, wykonując interesujący program.

— **BRONISŁAW HUBERMAN**, największy potentat gry skrzypcowej, którego każdorazowy występ jest rewelacją jego fenomenalnego talentu, da się słyszeć jedyny raz w olbrzymiej koncertowej sali kinoteatru „Świt" (Dom Katolicki, przy ul. Straszewskiego 18) w poniedziałek, dnia 11 bm. Przy fortepjanie Sigfried Schultze. Bilety już dziś są do nabycia (bez nadwyżki) w składzie fortepjanów Wł. Boloński, Rynek gł. 24.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Nowa ustawa prasowa?

W „Polonji“ czytamy:

„W warszawskich kołach politycznych krążą bardzo poważne wersje na temat nowej ustawy prasowej, jaką obecnie opracowuje rząd, zamierzając przedłożyć ją ciałom ustawodawczym na najbliższej sesji parlamentu.

Projekt rządowy ustawy prasowej ma być niezwykle ostry i — wprowadzając w życie drakońskie kary za sprawy prasowe — może się ostać jednem z głównych „narzędzi milczenia“ przez otwarcie furtki represjom wobec prasy niezależnej i opozycyjnej — wtedy oczywiście, gdy projekt wejdzie w życie jako ustawa.

Między innemi projekt ten przewiduje za oszczerstwo karę w wysokości do 150.000 zł. Pismo skazane pięć razy za przestępstwa prasowe może zostać przez władze administracyjne zamknięte“.

Echa Kongresu Centrolewu

„Robotnik“ donosi: Sąd Najwyższy zatwierdził onegdaj wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dn. 20 lutego br., orzekający, iż na Kongresie Centrolewu w Krakowie nie dopuszczono się obrazy władzy zwierzchniej.

Sprawa ta znalazła się w sądzie z powodu przedruku w „Łodzianinie“ z „Kurjera Porannego“ ustępu rezolucji (skonfiskowanej), dotyczącej stosunku Kongresu do Głowy Państwa. Sąd Okręgowy skazał red. Nowakowskiego na jeden rok twierdzy, Sąd Apelacyjny uniewinnił go, lecz wskutek odwołania się prokuratora sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który zatwierdził wyrok sądu apelacyjnego.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO W KRYNICY

(Kor. wł.) Niezwykle przykre wrażenie wywołała wśród ludności żydowskiej wiadomość, że p. Leon Vogel, wiceburmistrz miasta i dyrektor komunalnej Kasy Oszczędności, zrezygnował z tych godności, jak i ze swego mandatu radzieckiego. Krążą pogłoski, że stało się to wskutek jakichś zakulisowych intryg. Ludność żydowska kategorycznie domaga się, by p. Vogel wyjaśnił przed swymi wyborcami, co skłoniło go do tak radykalnego kroku.

Zreorganizowany ostatnio komitet lokalny organizacji sjonistycznej wybrał swoim prezesem p. dra Arona Weinbergera. Referat Funduszu Narodowego objął p. Nachum Keil.

BURSZTYN WAGI 1,10 KG. W PODARUNKU DLA P. PREZYDENTA

Specjalna delegacja rybaków kaszubskich, zorganizowanych w Związku Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski, wręczy p. Prezydentowi Rzplitej piękny podarunek w postaci dużego bursztynu wagi 1,10 kg., znalezionego przed niedawnym czasem w morzu na półwyspie helskim; jest to największy okaz bursztynu, jaki dotychczas znaleziono na polskiem wybrzeżu, a jeden z największych, jakie wogóle wydobyto w Bałtyku.

Ten piękny upominek wręczy delegacja rybaków kaszubskich p. Prezydentowi Rzplitej na specjalnej audjencji w środę 6 bm. przedstawiając zarazem p. Prezydentowi Rzplitej potrzeby ludności rybackiej na polskiem wybrzeżu.

MAJOR KUBALA — PSYCHICZNIE CHORY?

Obrońca skazanego majora Kubali wniósł do sądu najwyższego podanie o wznowienie procesu. Głównym atutem prośby obrońcy jest twierdzenie, że major Kubala jest człowiekiem chorym psychicznie i nie może odpowiadać za swoje czyny i wystąpienia.

ZAMIAST POSADY — 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

W powiatowej komendzie uzupełnień w Grudziądzu był swego czasu zatrudniony jako urzędnik niejaki Urbach Bronisław. Kiedy Urbach został zwolniony z posady, zwrócił się czterokrotnie do p. Piłsudskiego, domagając się ponownego przyjęcia na służbę państwową. W listach groził, że o ile prośba zostanie odrzucona, opublikuje w prasie niemieckiej powieść, mogącą poniżyć oficerów polskich. Odpowiedź nadeszła, lecz ze sądu. Autora oskarżono o „usiłowanie zniewolenie marsz. Piłsudskiego do popełnienia występku“. Rozprawa odbyła się w tych dniach. Urbacha zasądzono na 8 miesięcy więzienia.

KATASTROFA POD ROGOWEM WYNIKIEM ZAMACHU.

Komisja śledcza, która z ramienia Ministerstwa Komunikacji badała przyczyny katastrofy kolejowej pod Rogowem, zakończyła swoje prace i złożyła raport, w którym wskazuje, że katastrofa na kilometrze 214 pomiędzy stacjami Rogowem i Plycwią spowodowana była przez zbrodniarza, który powykręcał śruby łupek, łączących poszczególne szyny i śruby, któremi szyny przymocowane były do podkładów, przez co nastąpiło rozszerzenie toru i wykolejenie w następstwie tego pociągu.

Raport komisji skłonił władze śledcze do podjęcia energicznych dochodzeń, celem wykrycia sprawcy zbrodniczego zamachu.

PRÓBA SABOTAŻU KOLEJOWEGO.

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy położyli na torze kolejowym w pobliżu stacji Borki pow. działdowski (Pomorze) 9-metrowej długości szynę kolejową. Dyżurny ruchu, przechodząc torem, zauważył przeszkodę i usunął ją na kilka minut przed nadejściem pociągu osobowego, co zapobiegło ewentualnej katastrofie. Na miejsce wypadku przybył sędzia Sądu Grodzkiego w Działdowie, który wspólnie z policją prowadzi dochodzenia.

ECHA ZE ŚWIATA.

Uczony jako ludożerca

„Daily Herald“ donosi, że William E. Seabrook, uczony amerykański, wydał niedawno dzieło, zwracające na siebie uwagę powszechną nietyle materjałem naukowym, ile pewnym momentem niepodważonym sensacji. Książka nazywa się „Jungle Ways“ (Drogi w dżungli), a treścią jej są przeżycia autora wśród Guerów, plemienia ludożerców w Afryce zachodniej. Seabrook przepędził u tych dzikusów całe dwa miesiące i gruntownie poznał wszystkie praktyki ludożercze. Kilkakrotnie Seabrook brał udział w takich ucztach ludożerczych, a w książce swej opisuje z objektywizmem uczonego swe wrażenia. „Gdy pierwszym razem z drżeniem i z wyrzutami sumienia zacząłem jeść, uspokoiłem się jednakowoż już po kilku kęsach i mogłem spokojnie siebie się spytać: Czego chcesz? Jedzenie jest jedzeniem. A potem miałem nawet uczucie dumy, że jakość dalem sobie radę z tem jedzeniem... Zażądałem i otrzymałem potężny kawał mięsa, coś w rodzaju pieczeni nerkowej. Było to mięso dopiero co zabitego człowieka, który mógł liczyć lat około 30. Ani wtenczas, ani też później nie odczułem żadnego wstrętu, ani też nie miałem dolegliwości żołądkowych. A chociaż od tego czasu dużo upłynęło miesięcy, jestem zdania, że postąpiłbym nielojalnie i nieuczciwie wobec swych gospodarzy, gdybym całą winę na nich zwalił albożeż ich denuncjował, ponieważ ułatwili mi właśnie tego rodzaju doświadczenia“.

Chyba niema drugiego uczonego, któryby się tak potrafił przystosować do warunków swego otoczenia...

W jaki sposób zwolennik Bacona demonstrował na grobie Szekspira

Dnia 23 kwietnia obchodzono w Stradfordzie uroczyście dzień urodzin Szekspira. Istnieje, jak wiadomo, teorja, że Szekspir nie napisał sam swych dramatów, lecz ich autorem był współczesny Szekspirowi filozof i dyplomata Francis Bacon. Teorja ta, która przez naukę została obalona, ma jednak w Anglji stosunkowo dość dużo zwolenników. Świadczy o tem następujący epizod, który miał miejsce nad grobem Szekspira: W dzień urodzin poety, udekorowano kwiatami jego grób znajdujący się w Stradfordzie. W godzinie obiadowej, kiedy wszyscy goście opuścili kościół zjawił się tam pewien nieznany człowiek, który dorzucił do kwiatów karton papieru, wołając przytem kilkakrotnie: „Oszuście! Oszuście!“ W kościele były tylko dwaj świadkowie, którzy podjęli karton papieru, zawierający pod adresem Szekspira cały szereg wyzwisk i zarzucający mu, że przywłaszczył sobie sławę Bacona.

JÓZEF ROTH

HIOB

Powieść o człowieku prostym

Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

— Nie przeżyłem nic szczególnego. Jako dziecko długo chorowałem, mój ojciec był biednym nauczycielem, podobnie, jak pan Mendel Singer, z którego jestem spokrewniony (teraz nie pora wyjaśniać bliżej pokrewieństwo). Krótko mówiąc, ze względu na chorobę no i także z tego względu, że byliśmy biedni, dostałem się do dużego miasta, do publicznego instytutu medycznego. Leczono mnie dobrze, jeden z lekarzy szczególnie mnie lubił, wyzdrowiałem i doktór zatrzymał mnie w swoim domu. — Tam, — tu spuścił Kossak głos i głowę, i zdawało się, że mówi do stołu tak, iż wszyscy wstrzymali oddech, aby go dobrze usłyszeć. — Tam pewnego dnia usiadłem do fortepianu i zagrałem z głowy własne pieśni. Żona doktora napisała nuty do moich pieśni. Wojna była mojem szczęściem. Dostałem się do muzyki wojskowej i byłem dyrygentem kapeli. Cały czas przebywałem w Petersburgu i kilka razy grałem u cara. Moja kapela po rewolucji razem ze mną wywędrowała zagranicę. Kilku odpadło, kilku nowych przybyło, w Londynie zawarliśmy kontrakt z agencją koncertową i tak powstała moja orkiestra.

Wszyscy jeszcze przysłuchiwali się, choć gość dawno już skończył opowiadanie. Słowa jego unosiły się jeszcze w izbie, a tego lub owego dopiero teraz uderzały. Kossak niedobrze władał żydowskim, wtrącał do swego opowiadania na wpół rosyjskie zwroty, a Skowronkowie i Mendel pojedyncze zdania rozumieli dopiero w związku z całością. Zięciowie Skowronnka, którzy jako małe dzieci przybyli do Ameryki, zrozumieli zaledwie połowę i prosili żony o przetłumaczenie opowieści przybysza na angielski. Wojażer z branży muzykaljów powtórzył biografję Kossaka, aby ją sobie wrazić w pamięć. Świece w lichtarzach płonęły jeszcze tylko w postaci krótkich ogarków. Ciemno było w pokoju. Wnuczęta spały z przekrzywionemi główkami, w krzesłach, ale nikt nie szykował się do odejścia. Pani Skowronnkowa przyniosła nawet dwie nowe, całe świece, przylepiła je do starych ogarków i w ten sposób nanowo rozpoczęła wieczór. Zbudził się jej dawny respekt dla Mendla Singera. Ten gość, który był wielkim człowiekiem, grał u cara, nosił na małym palcu przedziwny pierścionek, a w krawacie perłę, miał na sobie ubranie z dobrego europejskiego materjału (— znała się na tem, ponieważ ojciec jej handlował suknem —) ten gość nie powinien pójść razem z Mendlem do jego alkowy. Ku zdumieniu męża powiedziała:

— Mister Singer! To dobrze, że pan dziś do nas przyszedł! Zazwyczaj — i tu zwróciła się do Kossaka — jest tak skromny i tak delikatny, że odrzuca wszystkie moje zaproszenia. A mimo to jest jakby najstarszem dzieckiem w naszym domu.

Skowronnek przerwał jej:

— Zrób nam jeszcze herbatę!

A gdy wstała, zwrócił się do Kossaka:

— My wszyscy tu znamy już oddawna pańskie pieśni. „Pieśń Menuchima“ to pana?

— Tak, — odrzekł Kossak, — moja.

Zdawało się, że to pytanie nie było mu przyjemne. Spojrzał szybko na Mendla Singera i spytał:

— Czy pańska żona nie żyje? — Mendel skinął głową. — O ile wiem, ma pan jeszcze i córkę?

Zamiast Mendla odpowiedział Skowronnek:

— Niestety, skutkiem śmierci matki i brata Sama, dostała pomieszania zmysłów i znajduje się w zakładzie.

Gość znów zwiesił głowę. Mendel podniósł się i wyszedł.

Chciał spytać o Menuchima, ale nie miał odwagi. Znał już zgóry odpowiedź. Sam stawiał się w położenie gościa i odpowiadał samemu sobie: „Menuchim już dawno nie żyje. Nędznie zeszedł z świata“. Wbijał sobie w głowę to zdanie, aby później, gdy ono zostanie naprawdę wygłoszone, nie pozostać spokojnym. A ponieważ czuł, iż głęboko w sercu kiełkuje jeszcze nieśmiała nadzieja, starał się ją zabić. Gdyby Menuchim żył — mówił sobie, — wówczas przybysz powiedziałby mi to odrazu, na początku. „Nie, Menuchim już dawno nie żyje. Teraz go zapytam aby położyć kres tej głupiej nadziei. Lecz wciąż jeszcze nie pytał. Użyczył sobie jeszcze pauzy, a hałaśliwe krzątanie się Skowronnkowej, która w kuchni manipulowała przy czajniku, skłoniło go do opuszczenia pokoju. Tak jak zwykle, poszedł pomagać gospodyni.

Dziś jednak odesłała go z powrotem do pokoju. Posiadał trzysta dolarów oraz wytwornego krewniaka.

— To nie wypada, mister Singer, — mówiła. — Niech pan nie zostawia swego gościa samego!

Zresztą była już gotowa. Z pełnemi szklankami na szerokiej tacy weszła do pokoju, a za nią wszedł Mendel. Herbata dymiła. Mendel zdecydował się wreszcie spytać o Menuchima. Skowronnek również czuł, że to pytanie nie da się już dłużej odwlec. Zapyta lepiej sam, niech Mendel, jego przyjaciel, oprócz bólu, jaki mu zgotuje odpowiedź, nie bierze jeszcze na siebie męczarni pytania.

(C. d. n.)

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 01

MAJ
5
Wtorek
18 Ijar 5691

Zachód słońca 19 m. 04

„Podróż po Palestynie"

Odczyt na pow. temat wygłosi dr. Jehuda Wileński, który przybył obecnie na kilkudniowy pobyt do Krakowa wprost z Palestyny (Hajfy), gdzie stale mieszka, dziś we wtorek, w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO (Rynek gł. 29, I. p.) Prelegent przedstawi w swym odczycie obraz nowej Palestyny, życie społeczeństwa żydowskiego w Erec i problemy, jakie życie to nasuwa. Początek o godz. 7-mej. Goście mile widziani.

* * *

— **ODCZYT DRA J. WILEŃSKIEGO**. W ubiegłą sobotę odbył się w sali Żydowskiego Domu Akademickiego odczyt dra J. Wileńskiego z Jerozolimy n. t. „Argentyna, Krym i Palestyna" Licznie zebrani słuchacze z zainteresowaniem przysłuchiwali się wielce interesującym wywodom dra Wileńskiego. Dokładne streszczenie referatu podamy w następnym numerze.

Cwiczenia rezerwy

Szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy spóźnią się na zarządzone obecnie ćwiczenia i stawią się w formacji po terminie, wyznaczonym im w karcie powołania, będą pociągnięci zależnie od okoliczności, do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej za niewypełnienie rozkazu powołującego ich do służby wojskowej w nakazanym terminie. Szeregowi rezerwy winni niestawienia się na ćwiczenia wojskowe. mimo wezwania rozkazem im doręczonym, albo ogłoszonym, będą doprowadzeni przymusowo i pociągnięci do odpowiedzialności karnej, stosownie do postanowień ust. 2 art. 126 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym podług art. 76 kodeksu karnego wojskowego, o ile nie ulegną karze za dezercję.

—ośo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Kalwaryjska 27.

— **ZMIANY W ADMINISTRACJI**. Minister spraw wewn. zamianował Mra Mieczysława Bileka naczelnikiem Wydziału w V. st. sł. w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim i poruczył mu funkcje wicewojewody krakowskiego. Dalej dr Władysław Wnęk, starosta w VII st. sł. został mianowany starostą powiatowym krakowskim w VI. st. sł. Dr. Leon Polanowski ref. w VII. st. sł. przeniesiony został z N. Sącza do Makowa podhalańskiego, gdzie objął kierownictwo starostwa po staroście drze Józefie Bieniarzu, przeniesionym uchwałą Rady ministrów w stan nieczynny. Ref. w VIII. st. sł. Roman Hordziejewski przeniesiony został z Brzeska do Starostwa grodzkiego w Krakowie na miejsce Romana Marusieńskiego, przeniesionego do Brzeska.

— **Z OKAZJI ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO 3-GO MAJA** odprawił w niedzielę przedpołudniem nadrabin podgórski p. Ozjasz Feiwel Fränkel w bóżnicy Schornsteina uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział członkowie zarządu gminy żydowskiej i liczna publiczność.

— **AKCJA NA PALESTYŃSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY**. W związku z akcją na palestyński fundusz robotniczy delegat Centrali red. Johanan Morgenstern bawi obecnie w Małopolsce i prowadzi akcję w Chrzanowie. Następnie odwiedzi Oświęcim. Jako dalszy etap wchodzą w rachubę Tarnów, Dębica, Rzeszów, Łańcut, Jarosław, Nowy Sącz, Sanok i inne miejscowości. Miejscowości wspomniane zechcą natychmiast poczynić wszelkie kroki przygotowawcze, a okoliczne miejscowości zechcą się porozumieć ze Sekretarjatem celem zainicjowania akcji. Adres sekretarjatu: Kraków, skrzynka p. 109.

— **UCZCZENIE PROF. GODLEWSKIEGO**. W sobotę dnia 9 bm. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta Akademja ku czci śp. profesora dra Emila Godlewskiego. Na program Akademji złożą się: przemówienie rektora Uniw. Jagiell., prof. dra Vorbrodta, prof. dra Krzemieniewskiego i delegatów komitetu, oraz produkcje chóru akademickiego.

— **PISEMNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI** rozpoczął się wczoraj we wszystkich szkołach średnich w Krakowie Egzamin pisemny potrwa kilka dni.

— **ŚWIĘTO STRAŻACKIE**. Wczoraj obchodziła miejska straż pożarna uroczystość patrona swego św. Florjana. Po nabożeństwie, które odbyło się w kościele św. Florjana, odbyła się na pl. WW. Świętych defilada 6 plutonów straży pożarnej przed władzami miejskiemi. Defiladzie przyglądały się tłumy publiczności.

— **ZWIEDZANIE GALERJI W SUKIENNICACH PRZY ELEKTRYCZNEM OŚWIETLENIU**. W porze wiosennej i letniej galerja w Sukiennicach będzie otwieraną w soboty przy wieczornem oświetleniu od godziny 7-mej do 9-tej (a nie jak poprzednio od 6-tej do 8-mej). Zarząd Muzeum obniżył ceny wstępu w czasie otwarcia wieczorem na 1 zł od osoby, przyczem wycieczki otrzymywać będą zniżki identyczne jak w czasie zwiedzania przedpołudniem.

— **PIERWSZY DZIEŃ POBORU WOJSKOWEGO**. W dniu wczorajszym rozpoczął się główny pobór wojskowy z miasta Krakowa pod przewodnictwem p. wiceprezydenta miasta dra Schneidra. Jako członkowie komisji zasiadali mjr. 4 p. strzel. podhal. Szmoniewski, lek. major dr. Jaworski i naczelny lekarz miejski dr. Owsiński, a nadto jako reprezentant ludności radca m Kleczka Do poboru stawiło się 53 poborowych, z których 16-tu wcielono do armji z kat. „A". Magistrat wzywa wszystkich poborowych, aby pilnie przestrzegali terminu stawiennictwa. wyznaczonego przez p wojewodę, gdyż w razie niedotrzymania terminu narazić się mogą na przykrości i ostre kary.

— **KRAKOWSKIE STOWARZYSZENIE KUPCÓW** otwarło w Podgórzu ekspozyturę dla ogółu kupiectwa zamieszkałego w Podgórzu i okolicy. Dyżury odbywają się narazie w Kahale podgórskim codziennie między 7—9 wieczorem. gdzie się udziela porad we wszelkich sprawach kupieckich.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO**. Dziś we środę odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w sali przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego, na którem wygłosi odczyt: dr. Lindenfeld n. t. „Pyelografja dożylna".

— **POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA GINEKOLOGICZNEGO** odbędzie się dziś we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 8 wieczór w Klinice położniczej U. J. Na porządku dziennym: Pokazy chorych z Kliniki Położniczej U. J. i z oddziału położniczego szpitala św. Łazarza.

— **SPĘDY BYDŁA**. W tygodniu ubiegłym spędzono na targ w Krakowie buhaji 152, wołów 51, krów 167, jałówek 93, cieląt 906, baranów 2, nierogacizny 944. Razem z pozostałemi z poprzedniego tygodnia 2358 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2248 sztuk, na konsumcję innych gmin 95 sztuk, pozostało niesprzedanych 15 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem było mniej 161 sztuk bydła ,75 cieląt, 24 nierogacizny. Ceny o tendencji mocnej naogół utrzymane.

— **POSTRZELONY W BRZUCH**. Wczoraj nad ranem zawezwano pogotowie ratunkowe do Piekar, gdzie w tajemniczy sposób wystrzałem z rewolweru raniony został w brzuch Maciej Jelonek (lat 47) rolnik. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

— **ZWŁOKI NOWORODKA**. Dnia 3 bm. znaleziono na ulicy Miodowej za torem kolejowym koło cmentarza żydowskiego zwłoki noworodka, które przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Za matką prowadzi policja dochodzenia.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY**. Wczoraj popołudniu interwenjował lekarz pogotowia ratunkowego w Zakładach Ceramicznych w Kobierzynie, gdzie tryby maszyny porwały robotnika Krząstka Jana (lat 29) za rękę. Nieszczęśliwy doznał zmiażdżenia kości śródręcza i dwóch palców lewej ręki Przewieziono go do szpitala chirurgicznego.

— **DWAJ ZŁODZIEJE**. Policja przytrzymała Dyma Pejsacha (lat 21) handlowca, zam. Skawiński—Boczna 10 za kradzież. Wymieniony w d

ZE SPORTU

Na nowej placówce

Z okazji otwarcia Sekcji Tennisowej Makkabi Kraków

Przeszło dwudziestoletni okres istnienia Makkabi krakowskiej wykazuje ciągły rozwój Klubu, który szedł wciąż po linji największego rozmachu. Drobne przeszkody, napotykane tu i ówdzie, mogły tylko opóźnić założenie tej lub owej sekcji sportowej. — Z czasem jednak powstały w Makkabi wszystkie możliwe do utrzymania sekcje. Członkowie Makkabi mogli już uprawiać wszystkie gałęzie sportu. Rozwój fizyczny młodzieży żydowskiej nie napotykał już na żadne trudności i nie był hamowany w żadnym kierunku. Upadła ekskluzywność wioślarstwa, stworzono podstawy pod rozwój hokeja i narciarstwa wśród Żydów. inne sporty, bardziej u nas popularne, poszły naprzód potężnym krokiem.

To wszystko nie było jednak bez pewnego „ale". W tym pochodzie rozwojowym brakło Makkabi jeszcze jednej gałęzi sportowej, która wśród Żydów cieszyła się bardzo dużą popularnością. której uprawianie w ramach klubu żydowskiego było jednak nie możliwem Sportem tym był — tennis.

Sport tennisowy, który wydał wielu zawodników—Żydów o międzynarodowej sławie, nie mógł znaleźć w ramach klubu żydowskiego możliwośc. rozwoju. Powstał w Makkabi szereg sekcyi które rozwijały się imponująco, stworzono urządzenia, zakrojone już na skalę międzynarodową, jak naprzykład nocny tor hokejowy, sprawa tennisowa atoli nie mogła jeszcze znaleźć rozwiązania.

Intensywna praca tegorocznego Zarządu pozwoliła nareszcie na radykalne załatwienie sprawy To, czego nie udało się stworzyć dotychczas, stało się nareszcie faktem dokonanym. Zarząd Makkabi zainicjował akcję w kierunku budowy własnych kortów i stworzenia tem samem potężnego ośrodka tennisowego dla Żydów. Akcja postępuje szybko naprzód i są widoki, że już niedługo stanie piękny park tennisowy ŻKS Makkabi.

Niezależnie jednak od tego, chcąc sprawę ruszyć z punktu martwego, udało się Makkabi uzyskać trzy piękne korty T. S. Wisła, położone na stadjonie tego klubu. Świetne korty Wisły, cieszące się doskonałą marką wśród tennisistów, będą obecnie wykończone i już z dniem 10 maja oddane do dyspozycji członków Sekcji Tennisowej ŻKS Makkabi. W ten sposób znalazła nareszcie tennisiści Makkabi możliwość pracy we własnym klubie i startowania we własnych barwach

Członkowie Makkabi, zrzeszeni w różnych sekcjach, nie rezygnowali dotychczas z uprawiania pięknego sportu tennisowego. Nie mogąc znaleźć warunków treningu we własnym klubie, musieli trenować w tym lub owym klubie reprezentować nieraz barwy, które bynajmniej nie odpowiadały ich przekonaniom. Ci, którzy z dumą bronili barw biało—niebieskich w zawodach piłkarskich, lekkoatletycznych, pływackich, kolarskich, łyżwiarskich. hokejowych, czy też narciarskich. nie mogli tego niestety czynić w tennisie, grając na korcie w barwach obcych klubów. Jedynie od czasu do czasu odbywające się imprezy ogólno—żydowskie gromadziły licznych członków Makabi, którzy tutaj występowali gremjalnie, demonstrując swe przywiązanie do klubu. W ten sposób powstała niejako poza ramami klubu Makkabi, liczna i silna Sekcja Tennisowa, która czekała tylko na stworzenie we własnych ramach możliwości rozwoju.

Chwila ta nadeszła obecnie. Tennis żydowski ma nareszcie możność pracy w Makkabi krakowskiej. Silnie zorganizowana Sekcja Tennisowa, zrzeszona w Polskim Związku Lawn—Tennisowym, dysponująca świetnemi kortami, to niewątpliwie jeden z najpoważniejszych atutów tegorocznego sezonu sportowego Makkabi. Teraz nic już nie stoi na przeszkodzie zrzeszeniu w barwach Makkabi wszystkich tennisistów żydowskich Krakowa. Wszyscy tennisiści żydowscy, którzy dotychczas nie grali, zrzeszeni w jakimkolwiek klubie, oraz ci, którzy dotychczas grać musieli w barwach klubów obcych, — ci wszyscy członkowie, sympatycy Makkabi i wogóle sportowcy żydowscy, którzy grali i grają w tennisa, znajdą się teraz niewątpliwie w szeregach Makkabi i tutaj pracować będą dla dobra sportu żydowskiego. Nowa placówka Makkabi stanie się jedną z potężnych podstaw rozwojowych i ważnym atutem propagandowym dla sportu żydowskiego i jego pioniera w Polsce — Makkabi krakowskiej. (rg.).

—ośo—

TEAM TENNISOWY POLSKI PRZECIW NORWEGJI ustalony został przez PZLT następująco: Single i Tłoczyński i Maks Stolarow, double: Tłoczyński i Hebda.

PUHAR DAVISA. Irlandja—Szwajcarja 2:0. Poł. Afryka—Niemcy 2:0, Włochy—Węgry 1:1, (Sensacja Morpurgi do Kehrlinga). Czechy—Hiszpanja 1:1.

OLIMPJADA ROBOTNICZA WE WIEDNIU. KS. Jutrzenka komunikuje, że wszelkich informacyj, dotyczących wyjazdu na olimpjadę udziela członkom sekretarjat klubu w godz. między 4—5 popoł. (adres sekretarjatu: Dr. Goldfinger, Grodzka 58). Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje się tylko do 12 maja włącznie.

3 bm. w towarzystwie drugiego nie przytrzymanego dotąd osobnika otworzył dobranym kluczem drzwi do mieszkania Szweji Tomasza przy pl. Szczepańskim 7, lecz został spłoszony przez domowników i w czasie ucieczki został pochwycony. Dalej aresztowano Marylca Chaima (lat 20) za kradzież tałesów modlitewnych na szkodę nieznanego właściciela.

— Z GABILOTKI. W nocy z 2 na 3 bm. skradziono z gabilotki wystawowej, umieszczonej w bramie domu przy ul. Grodzkiej 32, na szkodę Heifelbima Zygmunta, kupca, 2 płaszcze damskie łącznej wartości 250 zł.

— DO ODEBRANIA ZARZUTKA. Dnia 29 ub. m. w godzinach popołudniowych skradziona została z wieszaka restauracji Zakopianka na plantach w Krakowie na szkodę nieznanego właściciela zarzutka męska. Poszkodowany celem rozpoznania zarzutki może się zgłosić w godzinach urzędowych w wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej 24.

—o—

— KU UCZCZENIU PAMIĘCI B. WSPÓŁPRACOWNIKA BŁP. JÓZEFA LIBANA, złożyli Urzędnicy Płaszowskiej Fabryki Dachówek i Cegieł S. A. kwotę zł 50 na Zakład Wychowawczy Sierót Żydowskich w Krakowie, ul. Dietla 64.

1085x

—ogo—

KOMUNIKATY

— „JEHUDA". Dziś, we wtorek punkt. o godz. 7,30 wiecz. plenarne zebranie.

— KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B, l. 39) wtorek, 5 bm. Dr. Józef Kirschner: Dziedziczność a wychowanie; środa. 6 bm. Jesz Leser: Kobieta jutra w świetle literatury; czwartek, 7 bm. prof. Józef Wiśniowski: Historja literatury dramatycznej w Polsce. Pocz. o godz. wiecz.

— SEKCJA FOTOGRAFICZNA PRZY CZYT. TOWARZYSKIEJ. Plenarne zebranie Sekcji odbędzie się dziś we wtorek, o godz 8 wieczór, w lokalu Czytelni ul. Rynek 40. II. p. Uprasza się amatorów, także nie członków o przybycie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 5. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko mocniej.

Papiery procentowe: 4-proc. listy zastawne Banku Krajowego 53 i 4 i pół proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 41.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch słaby. Większość papierów prawie w zupełnem zaniedbaniu. Z papierów procentowych robiono jedynie 4-proc list. zast. Banku Krajowego i 4 i pół proc. Obl. Komunalnemi Banku Krajowego po kursach ustalonych bez zmiany. Obroty małe.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono 3-proc. Poż. Budowlaną 44 słabiej przy większem zaofiarowaniu i Gazy wschodnie 14.

Waluty i dewizy officjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko mocniejszy. Podaż niewielka. Popyt większy. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.92, czeki bankowo 8.91—8.92 i jedna czw. Warszawa dol 8.89—8.91 i pół, czeki 8.91—892.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 5 PAT. Akcje: Bank Polski 125, Cerata bez kuponu za rok 1930. Puls bez kuponu za r. 1930. Węgiel 28, Ostrowiec serja B. 37, Starachowice 10.75 Pożyczki: 3-proc. budowlana 45, 4-proc. inwestycyjna zwykła 89, 88.75, seryjna 92.50, 5-proc. konwersyjna 48.75, 48.50, 5-proc. kolejowa 46, 10-proc kolejowa 105.50, Listy zast. BGK. 8-procentowe 94, 7-procentowe 83.25.

Waluty: Dolar 8.90 i pół. 8.92 i pół. 8.88 i pół. Dewizy: Gdańsk 173.56, 173.99, 173.13. Londyn 43.40, 43.51, 43.29, Nowy Jork 8.917, 8.937, 8.897. Nowy Jork telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 34.88 i jedna ósma, 34.97 34.79 i pół, Praga 26.43, 26.49, 26.37. Szwajcarja 171.87. 172.30. 171.44. Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24, Włochy 46.73, 46.85 46.61, Berlin 212.50

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 4. 5 1931 Żyto cena transakcyjna 240 ton 28, owies pastewny 29—30. otręby żytnie 22—23. pszenne 22—23, pszenne grube 23 i pół do 24 i pół. Tendencja spokojna, reszta bez zmiany.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 4 5. PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.94—169.11. Budapeszt 123.73—124.03. Bukareszt 4.22 i jedna ósma do 4.24 i jedna ósma, Londyn 34.51—34.61. Nowy Jork 709.35—711.85 Paryż 27.71 i pół do 27.81 i pół, Praga 21.01—21.09, Warszawa 79.46—79.74, Zurych 136.55—137.05, Amerykańskie 708—712, Niemieckie 168.69—169.29, Francuskie 27.64—27.80, Włoskie 37.25—37.41, Polskie 79.54—79.94, Szwajcarskie 136.30—137.10, Czeskie 20.97 i siedem ósmych do 21.09 i siedem ósmych, Węgierskie 123.80—124.20.

Papiery wartościowe: Renta koronowa 0.71, Losy Tureckie 16, Zieleniewski 18 i pół, Gal. Karpaty 1.80, Galicja 15.70

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 5 PAT Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.25 i jedna czw., Nowy Jork 519.22 i pół, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.18 i pół. Berlin 123.64. Wiedeń 73.05, Praga 15.37 i trzy czw., Warszawa 58.20, Budapeszt 90.55, Bukareszt 3.08 i pół.

—ogo—

DUŻA PŁYNNOŚĆ NA ŚWIATOWYCH RYNKACH PIENIĘŻNYCH.

Ultimo kwietnia przeszło na światowych rynkach pieniężnych bardzo łatwo. Wszystkie prawie rynki wykazały dużą płynność. W Londynie naskutek wiadomości o zamierzonem obniżeniu stopy procentowej przez nowojorski Federal Reserve Bank stawki przy dyskoncie jednomiesięcznem spadły do 2 1/2 proc., a trzymiesięcznem do 2 9/16 proc. w stosunku rocznym. W Paryżu płacono za dyskonto prywatne 1 1/4 — 1 1/2 proc., we Wiedniu 4 proc., w Berlinie za gotówkę dzienną 6 — 8 proc. w stosunku rocznym.

Organ Lewiatana o sytuacji gospodarczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 4. 5. (Sin) Organ Lewiatana „Przegląd Gospodarczy" w numerze dzisiejszym podkreśla zwyżkę cen zboża, która wynosi dla żyta 45 proc. w porównaniu z styczniem br. a prawie 30 proc. dla pszenicy. Wobec tego, że na rynku światowym niema obecnie większych zmian cen zboża, jest to objaw wewnętrzny, dowodzący, że przyczyną zwyżki jest wyczerpanie się zapasów na przednówku. „Ciężką chmurą na horyzoncie gospodarczym jest obniżenie płac urzędniczych o 15 proc. Przyczyną jest w pierwszym rzędzie oczywiście niepomyślny stan dochodów budżetowych i znaczne zmniejszenie się wpływów z monopoli. Zniżenie płac urzędniczych oznacza zmniejszenie pojemności rynku wewnętrznego i stwarza perspektywy wybitnie niepomyślne zwłaszcza dla przemysłu. Wprawdzie redukcja płac byłaby koniecznością, lecz argument ten na dłuższą metę wystarczyć nie może. Byłoby wielką winą rządu, gdyby nie skoncentrował całej swej energji nad drugą sprawą redukcji budżetu i trudno byłoby zrozumieć, gdyby rząd, mający większość w parlamencie tę konieczność państwową zaniedbał".

500 zabitych, ponad 1000 rannych w republice zakaukaskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa. 4. 5. (R) Według obliczenia urzędowego, ostateczna liczba ofiar trzęsienia ziemi jakie 28 i 29 kwietnia br. nawiedziło prowincje zakaukazkie, wynosi okrągło 500 zabitych i po nad tysiąc rannych. W samym okręgu sangesurskim było 110 zabitych i przeszło 200 rannych.

Prezes P. W. K. u p. Prezydenta Rzplitej

Warszawa 4. 5. PAT. P. Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj w godzinach południowych p. dra Wachowiaka, byłego prezesa komitetu PWK. w Poznaniu, który wręczył P. Prezydentowi 5 tomów pamiątkowej księgi powyższej ustawy.

Wymiana depesz Ghica — Zaleski

Warszawa 4. 5. PAT. Z okazji mianowania ks. Ghica ministrem spraw zagranicznych Rumunji, odbyła się między nim a ministrem spraw zagranicznych Polski p. Zaleskim wymiana depesz, utrzymanych w bardzo serdecznym tonie.

Rokowania prawnicze z Anglją i Belgją

Warszawa 4. 5. PAT. W dniu 3 bm. wiceminister sprawiedliwości p. Stefan Sieczkowski wyjechał do Londynu i Brukseli, celem sfinalizowania toczących się już od dłuższego czasu rokowań o zawarciu umowy z Anglją o pomocy sądowej w sprawach cywilnych i z Belgją o wzajemnem wydawaniu sobie przestępców.

Za znieważenie godła państwowego

Toruń 4. 5. PAT. Sąd apelacyjny w Toruniu rozpatrywał sprawę Mokrzyckiego Brunona, członka Obozu Wielkiej Polski oraz Roma na Hinza, również członka Obwiepolu, skazanych za znieważenie godła państwowego przez sąd w Grudziądzu. Po dłuższej naradzie zapadł wyrok zatwierdzający karę 5 miesięcy więzienia dla Mokrzyckiego, a 3 miesiące dla drugiego oskarżonego. Ponadto skazany został Paweł Jordan, uwolniony na rozprawie pierwszej instancji, na 4 tygodnie więzienia.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Nieznani sprawcy napadli na kasjera firmy transportowej w Villalonga (Argentyna), zastrzelili go, jak również ścigającego ich policjanta, poczem zbiegli w samochodzie ze zrabowanemi 10.000 piastrów.

— Ubiegłej nocy nieznani sprawcy przecięli w Saint Denis linję telefoniczną, zarezerwowaną dla dziennikarzy, którzy mieli nadawać sprawozdania z bankietu w La Courneuve, gdzie wygłosił przemówienie prezes Rady Ministrów, Laval.

— Paryskie towarzystwo pocztowo-lotnicze podaje, iż samolot DOX opuścił dziś o godz. 8 rano Cisneros, udając się w kierunku Port Etienne.

— Dziennik „El Sol" ogłasza depeszę swego korespondenta paryskiego, donoszącą o wizycie, jaką złożył pewien Hiszpan b. królowi Alfonsowi w Londynie. W czasie rozmowy król miał doradzać nieczynienie żadnych przeszkód pracom rządu tymczasowego.

— Na wyspę Gotland przybyły dwie łodzie ratunkowe, wiozące załogę parowca estońskiego „Koit", na którym w drodze z Tallina do Antwerpji wybuchnął pożar. Na parowcu tym znajdowało się 100 sztuk bydła, które zginęło w czasie pożaru.

— W Lancashire (Anglja) odczuto trzęsienie ziemi, które nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: pop. „Cyd" (przedst. dla młodzieży szkolnej); wiecz. „Ojcowie Pauletty".

Środa: „Sztuba". (ceny zniżone).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki" (Liljan Harvey, Henry Garat).

SZTUKA: „Tragedja na Mont Blanc" (Leni Riefenstahl).

ŚWIATOWID: „Król Paryża".

UCIECHA: „Taniec życia" (Nancy Carrol oraz Hall Skely).

WANDA: „Na Zachodzie bez zmian" (Louis Wolheim, Lewis Ayres, Slin Summervill)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: Sprzysiężenie Trzech w gł. roli Jenny Jugo i Ernest Stahl

WARSZAWA: „Niewolnica miłości" (Jadwiga Smosarska, Marja Malicka, Józef Węgrzyn).

Kiedy wreszcie przestaniemy mówić o „żargonie" żydowskim?

Na marginesie recenzyj z przedstawień Trupy Wileńskiej

Zamiast polemiki z innymi kolegami-recenzentami z innych pism krakowskich chciałbym raczej powiedzieć kilka gorzkich słów prawdy pod adresem tej części żydowskiej publiczności teatralnej, która nie przychodzi na przedstawienia Trupy Wileńskiej do „Bagateli". Słyszeliśmy dotychczas takie wymówki: „Dajcie nam inną salę, zbudujcie teatr europejski a będziemy chętnie przychodzić. Nie możecie od nas żądać, byśmy się dusili w ciasnej prymitywnej sali przy ul. Bocheńskiej". Dano tym snobom tę salę, a rezultat jest stosunkowo bardzo nikły. Rezerwuję sobie jednak to argumentum ad hominem na później, a teraz pozwolę sobie na kilka skromnych uwag na marginesie recenzyj z przedstawień Trupy Wileńskiej w prasie krakowskiej. Postaram się mówić spokojnie, sine ira i zupełnie objektywnie.

Rozumie się samo przez się, że nie będę wcale polemizował ze sadami mych kolegów-recenzentów, tyczącemi się strony czysto artystycznej. De gustibus non est disputandum, a poza tem recenzje były naogół rzeczowe, recenzenci zaś przyznawali Trupie Wileńskiej wcale poważne rezultaty artystyczne. Jedno mam tylko zapytanie, a mianowicie: kiedy się wreszcie przestanie mówić o teatrze „żargonowym", o literaturze „żargonowej" itd.? Kiedy, jednem słowem, język żydowski przestanie być w oczach inteligencji polskiej, — żargonem?

Prof. Tadeusz Sinko jest nietylko wybitnym filologiem, ale człowiekiem o wszechstronnej inteligencyi. Pan „rz." z „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" jest doskonałym znawcą teatru, a jego recenzje są zawsze żywe, dowcipne i niezwykle zajmujące. Od ludzi więc tej miary mogę całkiem spokojnie domagać się odpowiedzi na swe pytania, a przedewszystkiem domagać się mogę, by skonfrontowali swe uprzedzenia z daną konkretnie rzeczywistością.

O żargonie może być tylko wtenczas mowa, kiedy w gronie jakiegoś społeczeństwa pewna grupka ludzi wyodrębnia się i stwarza dla pewnych specyficznych celów — swój żargon. Mówi się np. o żargonie złodziejskim, tj. o sposobie porozumiewania się między sobą złodziejii. Istnieje też żargon aktorski, tj. aktorzy między sobą stwarzają specyficzne wyrażenia, których nawet szerszy ogół nie zna, a które służą dla określenia pewnych spraw, związanych wyłącznie tylko ze zawodem aktorskim. Czyż można jednak stosować termin „żargon" do mowy, którą posługują się miljony ludzi, w której wyrażają nietylko sprawy życia codziennego, ale najgłębsze swe tęsknoty, najcichsze swe marzenia? Być może, że język żydowski nie jest tak melodyjny, jak język włoski, francuski lub rosyjski. Nie ulega jednakowoż wątpliwości, że jest jednym z najbardziej oryginalnych języków światowych, tyle bowiem posiada ciekawych skrótów myślowych obejmujących nieraz jednem lapidarnem określeniem cały szereg doświadczenia życiowego. A zresztą melodyjność nie decyduje o tem czy daną mowę możemy nazwać językiem, czy też tylko gwarą; w każdym zaś razie nie można jej absolutnie nazwać żargonem. Zapewnić mogę tak prof. Sinkę, jak kolegę „rz.", że prasa wychodząca w języku żydowskim przewyższa nietylko cyfrowo, ale nawet i jakościowo niejedną prasę europejską, że w języku żydowskim powstała piękna, różnorodna i bardzo bogata literatura, że poezja w języku żydowskim może się śmiało pokazać obok poezji wielu narodów europejskich, że istnieje też już teraz różnorodna literatura naukowa. Jakże więc potrafią ci panowie, — których, zaznaczam to całkiem jasno, by uniknąć możliwych nieporozumień, nie podejrzewam nawet o antysemityzm, — zwłaszcza jeśli chodzi o dzieło sztuki lub nauki, usprawiedliwić swój upór? Mam wrażenie, że kierują się uprzedzeniami, których nałeżycie nie kontrolują intelektem, i jestem przekonany że przyznają mi rację, gdy się nad tą sprawą nieco głębiej zastanowią. Że w grę wchodzą tylko uprzedzenia, świadczy chociażby lapsus, który się przydarzył prof. Since — z wyrażeniem „pustes pretensjes". Przedewszystkiem nie mówi się „pustes" tylko „puste", a powtóre pretensje to chyba też nie wyrażenie czysto polskie... P. „rz." nie może sobie znowu wyobrazić, by w języku zawierającym słowa „mojre" i „meszuge" można było grać „Mazepę" Słowackiego. Dlaczego słowo „mojre" ma być gorsze od słóweczka „bojaźń"? Skąd taka idjosynkrazja do słów pojedynczych? Chyba p. „rz." wie, że w teatrze żydowskim wystawiono „Sędziów" Wyspiańskiego i że teatr żydowski był pierwszym, który wystawił „Daniela" Wyspiańskiego? Wszyscy, którzy byli na tych przedstawieniach, nie mieli dość słów zachwytu.

Do dziedziny uprzedzeń należy też żądanie, by teatr żydowski grał wyłącznie tylko sztuki żydowskie. Zaznaczyłem już w jednej ze swych recenzyj, że żydostwo nie wyczerpuje się ani w kapocie, ani w pejsach, a rzeczywistość żydowska jest znacznie bogatsza w odcienie. Dlaczego więc teatr żydowski ma grać wyłącznie tylko sztuki o charakterze prymitywu ludowego, trudno mi doprawdy zrozumieć. Wszak przedstawienia Wileńczyków zademonstrowały nam bardzo poważny poziom artystyczny, a „Czarne ghetto" i „Młyn" zasługują nawet na miano eksperymentu teatralnego, jakiego obecnie na żadnej scenie polskiej niestety oglądać nie możemy. Uczyniła to trupa, nie mająca dachu nad głową, nie korzystająca z bogatych subwencyj państwowych lub gminnych, nie ciesząca się protekcją przemożnych mecenasów sztuki,, uczyniła to garstka zapaleńców, którzy wśród chłodu i głodu służyli tylko sztuce i dalej marzą tylko o możności pracy. Należy im dodać tylko otuchy i nie rzucać im kamieni pod nogi...

M. Kanfer

Obrady międzynarodówki

Zurych 4. 5. PAT. Wczoraj rozpoczęły się tu prace władz międzynarodówki robotniczej. Obradom przewodniczy Vandervelde. Na pierwszem posiedzeniu omawiano zagadnienia, które się wysunęły w związku z projektem układu celnego austrjacko-niemieckiego.

Fatalne zderzenie auta z motocyklem

Warszawa 4. 5. Szosą z Serocka do Zegrza jechał w niedzielę motocyklem kapitan pierwszego batalionu sanitarnego Śliwowik. Mijający go samochód, którym jechał oficer DOK. I. kap. J. Żochowski, zawadził o motocykl. Wskutek tego wypadku kap. Śliwowik odniósł ciężkie rany i **zmarł przed przybyciem karetki pogotowia ratunkowego.**

Incydent z marynarzem polskim w Gandawie

Bruksela. 4. 5. PAT. Śledztwo w sprawie zajścia z marynarzami polskimi w czasie przebywania statku „Toruń" w Gandawie i rzekomego zakłócenia porządku publicznego przez jednego z marynarzy, zostało z braku dowodów umorzone. Sprawa przybrała obecnie obrót niekorzystny dla policji belgijskiej, która bez żadnych powodów użyła przeciwko Polakom broni i jednego z nich, Dużaka, raniła w przedramię. Konsulat polski wytoczył obecnie miastu Gandawie proces o odszkodowanie za straty moralne, poniesione przez Dużaka, za czasową utratę zdolności zarobkowych i koszta leczenia w miejscowej klinice Dużak, któremu kula szczęśliwie nie naruszyła kości, powrócił obecnie całkowicie do zdrowia.

Burzliwe zajścia w Lille

Lille. 4. 5. PAT. W dniu 1 maja przyszło tu do starcia między pochodem socjalistycznym z merem miasta Salegro na czele a grupą studentów uniwersytetu katolickiego, którzy na okrzyki socjalistów precz z księżami, odpowiedzieli: precz z merem Salegro! W czasie pochodu poturbowano studentów, którzy ukryli się w znajdującym się w pobliżu domu, który zaatakowali socjaliści, wybijając szyby. Żandarmerja położyła kres starciu, rozpraszając manifestantów, i zebrany tłum.

—oSo—

— Z Ceuty donoszą: 60 żołnierzy Legji cudzoziemskiej usiłowało uwolnić swych towarzyszy, przebywających w więzieniu. Straż więzienna stawiła czoło napastnikom, lecz dopiero przybycie oficerów przywróciło spokój.

Z EKRANU

„Tragedja na Mont Blanc"

(Kinoteatr „Sztuka")

Znowu symfonja bohaterstwa człowieka, znowu jeden z tych filmów, wzbudzających zachwyt. Znowu widz się pyta, w jaki sposób można było dokonać zdjęć i mimowoli sobie sam odpowiada, że umieszczono kamerę w aeroplanie tak nisko szybującym nad terenem akcji tj. nad Mont Blanc. Ale kamera musiała wędrować też pieszo, wspinać się po stromych jak ściana stokach, zaglądać do czeluści i wyławiać wszędzie momenty niesamowitego wprost piękna. Zdjęć dokonywano na wysokości 4400 metrów w pobliżu Vallot, najwyżej położonego obserwatorjum Europy, a więc i operator i reżyser i aktorzy musieli mieć chyba skrzydła — — i cierpliwość aniołów. Inaczej tej przejrzystości zdjęć, tej precyzyjnej pracy wprost wytłumaczyć sobie nie można. Zdjęcia są tak piękne, że mimowoli płuca nasze oddychają szerzej, by wchłonąć powietrze gór, że wychodząc z teatru, przecieramy oczy, olśnione śniegiem, by je do normalnych przyzwyczaić warunków.

A radość nasza jest wielka, ponieważ oglądamy znowu dawnych naszych znajomych z „Monte Santo" i „Syna białych gór", witamy się serdecznie z przejasną prostotą Leny Riefenstahl, najcudniejszej napewno narciarki na świecie...

Piękny, bardzo piękny film!

Moassi.

Tragiczna wycieczka na Jeziorze Bodeńskiem

10 wycieczkowców utonęło

Berlin 4. 5. PAT. Podczas wycieczki po jeziorze Bodeńskiem wywróciła się wczoraj żaglówka związku b. marynarzy wojennych. Katastrofa nastąpiła na skutek dostania się łodzi w obręb niezwykle silnego wiatru. Z pośród 11 członków załogi **po kilkugodzinnej walce z falami zginęło 10 osób;** tylko jeden marynarz, zauważony przez przejeżdżający oponal parowiec pasażerski został wyratowany. Trzech wyłowionych marynarzy, mimo energicznej akcji ratunkowej, nie odzyskało przytomności. Wywróconą łódź przyholowano do brzegu. Zaalarmowane oddziały wodnego pogotowia policyjnego udały się motorówką dla odnalezienia ciał pozostałych ofiar wypadku.

Spotkanie monarchów na Dunaju

Bukareszt 4. 5. PAT. Król Karol w towarzystwie prezesa rady ministrów prof. Jorgi **przybył dziś rano do Drencewa nad Dunajem,** dokąd przyjechał również na swoim jachcie król Aleksander jugosłowiański. Monarchowie odbyli godzinny spacer po Dunaju w łodzi motorowej, prowadzonej przez króla Karola. Spotkanie miało charakter bardzo serdeczny.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

W dniu wczorajszym zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 54, błp. Eliasz Kanarek, właściciel dóbr, znany i poważany powszechnie obywatel. Osieroconej rodzinie towarzyszy ogólny żal i współczucie.

NAUKA I WYCHOWANIE

STOW. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ (Biuro Pośrednictwa Pracy) poleca bezpłatnie kwalifikowanych korepetytorów do wszystkich przedmiotów w zakresie szkół powszechnych i średniech, guwernerów oraz nauczycieli języków. Zgłoszenia przyjmuje się w Żydowskim Domu Akademickim (Przemyska 3 — Telef. 107-64) w godz. od 7—9 wiecz. Tamże przyjmuje się zgłoszenia akademików, poszukujących pracy. 1048x

W SŁOŃCU I RADOŚCI Instytut Wychowawczy G. Spierera w Krakowie na Krzemionkach, otwarty od 1 maja. — Wpisy odbywają się od godz. 4—6-tej. — Dyrekcja Instytutu przyjmuje w b. r. również uczniów zamiejscowych w wieku od lat 7—15 na czas wakacyj na rok szkolny 1931/32. Telefon 10455 czynny od godz. 8—9 wiecz. 988x

WOLNE POSADY

POTRZEBNE zdolne, inteligentne ekspedjentki. Zgłoszenia między godz. 2—5: Juljusz Nacht, ul. Kołłątaja 3, II. p. 1103x

W INSTYTUCIE Wychowawczym G. Spierera jest do objęcia posada intendentki (gospodyni). Pisemne oferty należy składać osobiście w Dyrekcji Instytutu przy ul. Krzemionki 35, od godz. 5—6 popoł., a od 8—9 wieczór przy ul. Gertrudy 12 a, II. piętro 1016x

KRAWCZYNIE bluzek zdolne mereżkarki poszukiwane: Striker, ul. Sienna 11. 692g

Dziś... Dziś...

W dniu dzisiejszym nastąpiło
otwarcie fabrycznego składu

obuwia

Polskich Zakładów Garbarskich S. A.
w Rynku gł. 30 (róg Szewskiej)

Największy wybór pierwszorzędnego **obuwia krajowego** po oryginalnych cenach fabrycznych.

Damskie	Męskie
Zł 23·80	Zł 26·80
Zł 26·80	Zł 29·80
Zł 29·80	Zł 32·80

Bogata różnorodność pierwszorzędnych fasonów męskich, damskich i dziecięcych.

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne firmy „Dywan“ Kraków Podgórze ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 12km

ZDROJOWISKA

KRYNICA. Pensjonat Vogla poleca pokoje z utrzymaniem i bez, po cenach zniżonych. Telef. 17.

POSAD POSZUKUJĄ

KELNER—bufetowiec władający kilkoma językami, poszukuje posady na sezon letni. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zdolny“. 530g

TECHNIK dentysta uprawniony, poszukuje posady ewentualnie przystąpi do spółki. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „E. M.“ 862x

SOLIDNY kupiec, posiadający zastępstwo Fabryki pugilaresów na Tarnów—Przemyśl, szuka jeszcze innych zastępstw. Zostaje przez 3 dni w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod S. S.“. 703g

PANIENKA inteligentna obejmie posadę w mniejszem gospodarstwie, lub do towarzystwa, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia pod „P. H.“ Biuro ogłoszeń Stattera, — Kraków, Rynek 8. 1081er

RÓŻNE

SPÓLNIK do zaprowadzonej fabryki spożywczej, który objąłby kierownictwo i administrację, zbyt zapewniony, — nema ryzyka, pewna egzystencja, poszukiwany. Potrzebny kapitał do 30 tysięcy Zł. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „3095“. 701g



WYTWÓRNIA kufrów torb i walizek „Patria“ (właśc. Leitner), — Kraków, Floriańska 20, w podwórzu, poleca swoje pierwszorzędne wyroby. Przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacje. 1049x

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia dla panów lub pań z całem lub częściowem utrzymaniem: ul. Dietlowska 111 I. piętro drzwi 7. 306bp

ULTRAFIOLETOWE PROMIENIE SŁOŃCA WYWOŁUJĄ **PIEGI**
POMADA TOALETOWA PALMA
POCHŁANIAJĄC TE PROMIENIE PRZECIWDZIAŁA TWORZENIU SIĘ PIEGÓW

Cena za słoik Zł. 2·50 — W Krakowie do nabycia: Reim, Linja A-B — Apteka Mra Bergera, Gertrudy 1. Główny Skład wysyłk. Fabr. Matuli Kraków, Helelów 17.

OPATENTOWANE NOWOŚCI

Wyłączną sprzedaż odda
Richter Apparatebau, Hamburg
Kaiser-Wilhelm-Str. 79-85. 1089m

NIEZBĘDNE dla Palaczy!
„BONICOT“



Już i w Polsce nabyć można „BONICOT“, środek wypróbowany i polecany przez lekarzy, służący do usunięcia szkodliwego działania nikotyny w tytoniu. **„BONICOT“ nie zmienia ani smaku, ani aromatu palenia i używa się go do wszelkich gatun. tytoniu**

Polskie Towarz. Handlowe „BONICOT“ Sp. z o. o.
Kraków, Zielona 10. Tel. 168-41, 146-76

REKLAMA ◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄
►►► DŹWIGNIĄ HANDLU!!

TROCHĘ HUMORU

PRZESTĘPSTWO, CZY CUD



— Sądzi Pan, że uważąnoby to za przestępstwo, gdybym w tym stanie złowił parę rybek?
— Nie, raczej za cud.

Torebka damska

kozłowa z zamkiem automatycznym. Najmodniejszy fason 20×12 cm.
Zł. 11·90

Torebka damska

z angielskiej skóry kozłowej wykonaniem na skórze. Najnowszy model
Zł. 23·80

JULJUSZ NACHT
Kraków, Stradom 5

Korespondencyjne kursa dietetyczne, redagowane przez fachowe, egzaminowane siły, wedle najnowszych wskazówek lekarzy specjalistów. — Żądać prospektów! — Zgłoszenia pod „Poradnia dietetyczna“ do Adm. „N. Dziennika“.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana